Nr. 58. PIĄTEK 12. MARCA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktów sądu powiatowego: Karola Gwiazdonia w Gródku, Michała Pomorskiego w Mielnicy i Michała Czarneckiego w Serecie adjunktami trybunałów sądowych, pierwszego we Lwowie, drugiego w Tarnopolu a trzeciego w Czerniowcach.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądów powiatowych: Leopolda Dziwińskiego do Cieszanowa, Artura Adlofa do Mielnicy i Juliusza Negrusza do Seretu.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę adjunkta Tarnopolskiego sądu obwodowego Franciszka Spławskiego w tym charakterze do sądu krajowego we Lwowie, a adjunkta sądu powiatowego w Cieszanowie Włodzimierza Rastawieckiego w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Gródku.

Ogłoszenie.

W drugiej połowie kwietnia r. b. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21. marca 1873, (Dz. u. p. Nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych. Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, zaś egzamina weterynarzy we Lwowie.

Lekarzy i weterynarzy, chcący być przypuszczeni do tych egzaminów, mają podania zaopatrzone w dowody wymagane §. 7. a względnie 17. powyż powołanego rozporządzenia, wnieść najdalej do 31. marca r. b. do c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 8. marca 1875.

Dnia 10go marca 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt VIII. Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w niemieckiem wydaniu. Zeszyt ten zawiera:

Nr. 16. Rozporządzenie ministerstwa handlu i ministerstwa spraw wewnętrznych z 20go lutego 1875 o wcieleniu zarobku studników do rzędu zarobkowań koncessyonowanych.

Nr 17. Obwieszczenie ministerstwa handlu z 1go marca 1875 o dodatkowych postanowieniach do ustawy cymentniczej i do cymentniczej taryfy należytości z 19go grudnia 1872 roku. (Dziennik ustaw państwowych nr. 171).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12. marca

Gdy na niedawnej konferencyi wiernokonstytucyjnych deputowanych z ministrami zastanawiano się nad potrzebą odroczenia wniosku dr. Wildauera, prezydent Izby deputowanych dr. Rechbauer oświadczył się bez zastrzeżeń za uwzględnieniem życzenia rządowego t. j. za odroczeniem tego wniosku. Głos ten wiele zaważył na szali postanowień, bo zdanie prezydenta, który już z obowiązku swojego ocenia stosunki bez względu na interesa jakiegokolwiek stronnictwa, a tem samem przedmiotowo, zasługuje na takie uwzględnienie. Ale te same żywioły, które pragnęły wtrącić rząd w niepotrzebną walkę z organami kościelnemi i wplątać państwo w awanturnicze przedsiębiorstwa kolejowe a wreszcie bezzwłocznem uchwaleniem wniosku dr. Wildauera udaremnić jedynie stosowny i praktyczny tok czynności ustawodawczych, nie mogą darować dr. Rechbauerowi tak stanowczego wystąpienia i dziwią się, że prezydent parlamentu ocenia sytuacye spokojnie i przedmiotowo. Powaga dr. Rechbauera zgoła nic na tem nie ucierpi, bo wiernokonstytucyjne stronnictwo przyznało mu słuszność znakomitą większością głosów, a obecnie jego wyborcy w Gracu zamierzają pochwalić to postępowanie osobnym adresem zaufania. W innej sprawie i chwili taki adres zaufania niemiałby wielkiego znaczenia politycznego, ale dziś staje się on godnym uwagi wypadkiem, bo dowodzi, że nawet ludność miasta nieposzlakowanego o najmniejsze odstępstwa od zasad wiernokonstytucyjnych pochwala umiarkowane postępowanie swojego posła i prezydenta Izby, a zarazem postanowienie rządu i większości parlamentarnej.

Na dowód, że ostatnie przesilenie węgierskie nie było w rzeczywistości tak strasznem, jak przedstawiano sobie po za stolicą Węgier na podstawie niedokładnych informacyj dziennikarstwa wiedeńskiego, przytoczyliśmy niedawno fakt, że nie wyzyskały go nawet żywioły, znane z swojej niechęci ku państwowemu organizmowi Węgier. Dalszym na to dowodem jest usposobienie deputowanych i polityków kroackich, którzy nawet wzmianki nie zrobili o potrzebie nowej rewizyi ugody. Wprawdzie od ostatniej rewizyi ugody minęły zaledwie dwa lata, wprawdzie stanowisko dzisiejsze Kroacyi jest nawet godnem pozazdroszczenia, ale kroaccy deputowani nie odznaczali się nigdy skromnością w pretensyach politycznych i po ostatnich koncesyach wcale nie wyrzekli się dalszych żądań. Sami Węgrzy obawiali się, że Kroaci podniosą teraz rozmaite pretensye, wychodząc z zasady, iż zawarłszy ugodę z stronnictwem Deakistów, wolni są od zobowiązań po dzisiejszem radykalnem przekształceniu stronnictw węgierskich. Sam takt i umiarkowanie dzisiejszego naczelnika rządu krajowego w Kroacyi może nie byłyby zapobiegły wznowieniu pewnych pretensyj, gdyby nie przekonanie, że Węgry nie popadły bynajmniej w taki rozstrój, ażeby ulegać musiały wszelkim naciskom, pochodzącym nawet od mniejszości.

Niemieckie stronnictwo ultramontańskie nie zdradzało się wprawdzie nigdy z nadzieją, że dalszemu zaostrzeniu walki kościelno-politycznej zapobiegnie osobista wola cesarza Wilhelma, ale nadzieja ta niezawodnie należała do ważniejszych motywów oporu duchowieństwa. Cesarz Wilhelm bowiem nieraz miał wyrazić swoje ubolewanie, że rozwój stosunków i konieczność polityczna zniewalają go do użycia tak surowych środków w obec kościoła katolickiego a w ostatnich czasach, wprzededniu ogłoszenia ostatniej encykliki papieskiej, mniemano nawet dość powszechnie, że wkrótce nastąpi zwrot przychylniejszy dla katolików. Wszakże pogłoski o ustąpieniu ks. Bismarcka łączono ściśle z tym spodziewanym zwrotem a przed miesiącem opowiadano sobie w Berlinie nawet w kołach dość dobrze informowanych, że kanclerz zaniepokojony wpływami ultramontańskiemi u dworu widział się spowodowanym mimo chwilowej słabości udać się do cesarza i utwierdzić go w potrzebie pozostania na dotychczasowej drodze. Encyklika papiezka znajdowała się już drodze do Niemiec a w Berlinie nadarzyła się nowa sposobność do pogłosek o pojednawczem usposobieniu monarchy. Cesarz Wilhelm miał na audyencyi odezwać się do prezydenta ewangielickiej rady kościelnej temi słowy: Obecnie prowadzimy niestety walkę z rzymsko-katolickim duchowieństwem; starajcież się więc, ażebyśmy przynajmniej nie popadli w spory z ewangielickiem duchowieństwem. Byłoby to zaprawdę lepiej i szczerze tego pragnę, ażebyśmy z wszystkiemi żyli w spokoju. W kilka dni po tej audyencyi minister dr. Falk miał już upoważnienie królewskie do wniesienia znanego projektu o wstrzymaniu dotacyi dla biskupstw katolickich. Jakkolwiek przytoczone powyżej słowa monarchy prusko-niemieckiego powtarzamy z zwyczajnego źródła dziennikarskiego a tem samem za ich autentyczność ręczyć nie możemy, mimo to przecież nie wydają się nam one nieprawdopodobnemi. Niema w nich bowiem żadnego objawu znużenia albo niemocy władzy państwowej w dalszem prowadzeniu walki z organami kościelnemi. Cesarz Wilhelm znany jest z swojej niepospolitej stanowczości w sprawach, w których waży się los państwa. Był on zawsze i jest ciągle monarchą konstytucyjnym w rozległem tego słowa znaczeniu a przecież nie wahał się upoważnić ministra swojego do oporu, gdy parlament zagrażał jego największemu dziełu, reorganizacyi siły zbrojnej. Dobitnie i demonstracyjnie objawił cesarz Wilhelm

---

Z POD GILOTYNY.

II.

Schodziły dnie za dniami, hrabia stracił wszelką nadzieję odszukania Olesi, a spiesząc się do domu postanowił wyjechać. Na wyjezdnem przychodzą kupcy, rzemieślnicy, praczki — toć rzecz naturalna; więc też i ksiądz Schmid do samego wyjazdu odkłada radośne rozwiązanie smutnej dotąd wyprawy. Podczas gdy hrabia ma już wsiadać do powozu — zjawia się praczka z dziewczynką. Rysy jej dziwnie podobne do rysów nieszczęśliwej księżnej. Hrabia uderzony podobieństwem, pyta się jej:

— Ile masz lat dziewczynko?

— Zdaje mi się, że dziesięć — odpowiedziała praczka.

Hrabia zadrzał z radości, i przemówił do niej po polsku.

— To mowa mej matki! — zawołało dziecię....

— A czy znasz ten portret? — zapytał jeszcze Rzewuski, wyciągając sylwetkę księżnej Rozalii.

— Znam mój panie... to portret mojej matki..

Nie było już wątpliwości, hrabia wziął do siebie Olesię, a wywdzięczając się pani Berlot, zabrał ją wraz z dziećmi do Polski. Ksiądz Schmid dodaje, że dwaj jej synowie, Adolf i Fryderyk, kosztem rodziny Rzewuskich uczęszczali na wileński uniwersytet, że później wstąpili do wojska polskiego i byli adjutantami księcia Józefa Poniatowskiego! Córki miały pójść za Polaków, a najmłodszy syn został kapitanem w rossyjskiej marynarce!

Co więcej, odźwierny w Podhorcach opowiadał mi, że potomkowie pani Berlot żyją jeszcze w Łańcucie! Nie omieszkałem się o nich dowiadywać, ale mi odpowiedziano, że i wieści tam nie ma o Berlotach, że ich nazwisko nieznane....

W zeszłym roku umieściła paryska *Illustration universelle* artykuł o księżnej Rozalii Lubomirskiej, opowiadający przygody młodej Olesi w podobny sposób, z tą tylko zmianą, że poznanie według francuskiego autora nie nastąpiło w hotelu ale na ulicy. Autor miał się o faktach dowiedzieć od blizkiego krewnego książąt Lubomirskich...

We wszystkich tych opowiadaniach fantazya wielką odegrała rolę, przybrała je według swego kaprysu, odsunęła prawdę. A była sama przez się tak tragiczną, tak zajmującą, że tym razem imaginacya do niewdzięcznego zabrała się dzieła, chcąc ją jeszcze podnieść i upiększyć...

Niestety wiadomości, jakie dotąd można pozbierać o księżnej Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej, są tak szczupłe, że spisujemy je tylko dla tego, aby zachęcić kogoś co może więcej posiada szczegółów — do ich ogłoszenia, że wreszcie chcemy sprostować niektóre zupełnie fałszywe a rozpowszechnione o niej wieści.

I tak powszechnem jest prawie zdaniem, że księżna zginęła pod gilotyną razem z księżną Lamballe, i że była stronniczką Żyrondystów. Pobieżne już wszakże wglądnięcie w dzieje rewolucyi francuskiej, może z łatwością przekonać, że pierwsze jest niemożebnem, a drugie co najmniej nieprawdopodobnem.

Księżna zginęła na wiosnę r. 1794 — księżna Lamballe zaś 2. września 1792, a więc o półtora roku wcześniej. Zdaje się że więzienie *La petite Forçe*, w którem obydwie męczennice strasznej czekały śmierci, zbliżyło je do siebie w późniejszych opowiadaniach, pomimo że ani za życia ani przy śmierci nic ze sobą nie miały wspólnego.

Księżna Lamballe nie zginęła na szafocie; gilotyna później dopiero rozpoczęła swe dzieło, zginęła ona w najstraszniejszy sposób, na jaki się mogła zdobyć rozpasana rewolucya — w objęciach krwiożerczego ludu....

Dziesiątego sierpnia 1792. roku, lud zdobył Tuillerie i z pieśnią *Ça ira*! na ustach, nowe, krwawe Francyi przygotował losy. Królewską rodzinę osadzono w *Temple*, a na wszystkiem, co królewskie i co z „Kapetami“ miało tylko styczność, straszną zaczęto wywierać zemstę. W kilka dni więzienia Paryża się zapełniły, pięć tysięcy ludzi czekało męczeńskiej śmierci...

Pomiędzy uwięzionymi znalazła się także najbliższa, nierozłączona przyjaciółka królowej, księżniczka Lamballe. Oddział morderców, składający się z szumowin miejskiego społeczeństwa, szedł od więzienia do więzienia, stawiał ofiary przed improwizowanym sądem, któremu rzeźnik przewodniczył, a szybko odegrawszy tę rolę, rzucał ją na pastwę rozbestwionej tłuszczy, stojącej za drzwiami z wszelkiego rodzaju narzędziami śmierci, mogącemi przedłużyć cierpienia nieszczęśliwych. Serce skrwawione, nabite na lancę, służyło za sztandar tych najstraszniejszych w dziejach okropności..

Ułatwiwszy się w kilku więzieniach, wszedł „oddział wykonawczy“, jak go pięknie nazwano, do więzienia księżnej Lamballe, do *petite Force*. Książę Ponthièrre, ojciec jej męża, przekupił na jej korzyść naczelników krwawej zgraji, o czem jednak księżna nie wiedziała. Sąd więc złożony z morderców gospodarował już cały dzień i całą noc w więzieniu, a księżnę dość starannie ukrywał, chcąc ją tem łatwiej uwolnić, kiedy się już dostatecznie krwią nasyci zebrana na podwórzu tłuszcza ulicznego motłochu.

Przez czterdzieści godzin słyszała nieszczęśliwa, uwięziona tylko z panią de Navarre w jednej z cel czwartego piętra, jęki konających i przekleństwa morderców. Z wycieńczenia mdlała co chwila, leżąc na twardem posłaniu. Po 4tej z rana, a było to 2. września, weszło do celi dwóch żołnierzy z narodowej straży, i kazało się jej ubierać, mówiąc, że ją odprowadza do *L'Abbaye* — do innego więzenia. W drodze miano ją ocalić... Księżna prosiła, aby wyszli na chwilę, że się chce ubrać, żołnierze posłuchali, a powróciwszy, wzięli ją pod rękę i sprowadzili na dół przed wszechwładny sąd.

— Jak się nazywasz? — pytali sędziowie.

— Księżna Lamballe.

— Przysięgnij na miłość wolności i równości — a nienawiść królowi i królowej.

— Pierwszą przysięgę chętnie wykonam — odpowiedziała nieszczęśliwa — drugiej wykonać nie mogę, bo w sercu nie mam tej nienawiści...

— Przysięgnij, bo zginiesz! — szepnął jej jeden z sędziów — przysięgaj koniecznie!

Lamballe spuściła głowę — i milczała...

swoje zamiłowanie do pokoju a przecież wyzwany przez Francyę nie wahał się podjąć walki koniecznej chociaż najkrwawszej pomiędzy wszystkiemi nowoczesnemi wojnami.

Wiadomość, że **Francya** chce zakupić w Niemczech znaczną ilość koni dla swojej artyleryi i kawaleryi spowodowała rząd niemiecki do wzbronienia wywozu koni w kierunku granic francusko-niemieckich. Inspirowane organa francuskie zaprzeczyły tej wiadomości a w odpowiedzi na to ich koledzy z nad Sprei powołali się na formalne kontrakty dowodzące, że rząd francuski zamierzał istotnie zakupić znaczną ilość koni niemieckich. Kto mówi prawdę, a kto ją ukrywa? Niemiecki rząd nadto jest roztropnym i przezornym, ażeby wskutek niesprawdzonej albo nawet wątpliwej od początku pogłoski wzbraniał wywozu koni a tem samem pomnażał niepotrzebnie kosztowne czynności administracyjne na granicy i niepokoił opinię w kraju. Natomiast Francuzi mają wszelkie powody do ukrywania takich planów a nawet do starannego ukrywania prawdy, jeżeli na jej trop wpadł ten, przeciw komu ona była skierowaną. W przygotowaniach wojny prawdomowność nie jest cnotą lecz wprost zdrożnością popełnioną w obec najważniejszych interesów ojczyzny. Lekkomyślność francuska czyli mówiąc wyraźniej otwartość francuska w własnych sprawach wojskowych niemało się przyczyniła do tryumfów niemieckich z r. 1870—71. W rok po wojnie austryacko-pruskiej Francuzi wierzyli ślepo w konieczność zbrojnego starcia z Niemcami a mimo to patrzyli obojętnie, jak Moltke zwiedzał fortyfikacye francuskie i poznał Metz tak dokładnie, że w bitwie pod Gravelotte lepiej znał położenie wojsk francuskich niż marszałek Bazaine. Jeżeli historya o owem zakupnie koni niemieckich dla armii francuskiej taką jest w rzeczywistości, jak powyżej przypuszczamy, to cieszyć się nią powinni wszyscy pragnący szczęśliwej dla Francuzów reformy wojskowej. Ciekawą jest ta okoliczność, że równocześnie pozwolono wywozić konie z Niemiec do Szwajcaryi. Zakaz wywozu koni do Francyi nie był zatem spowodowany w pierwszym rzędzie względami ekonomicznemi, jak to z pewnej strony przedstawiano Europie.

Rada Państwa.

125 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 9. marca.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

Minister rolnictwa, dr. Chlumecky przedłożył w zastępstwie ministra handlu projekt ustawy o taryfie maksymalnej dla transportu osób.

Rozdano pomiędzy posłów między innemi sprawozdanie komissyi gospodarskiej o wniosku dep. Rosera co do reformy c. k. zakładów zastawniczych i sprawozdanie z wnioskiem komissyi kolejowej co do petycyj i memoryałów zarządów austryackich dróg żelaznych.

Pomiędzy petycyami odczytano petycyę Artura hr. Potockiego, właściciela kopalni i huty w W. ks. Krakowskiem i naczelnika związku braterskiego istniejącego w jego fabrykach o zniesienie rozporządzenia ministerstwa skarbu z 24. grudnia 1873 i o uwolnienie związku braterskiego od opłaty podatku dochodowego.

Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad nad ustawą o podatku domowym. W rozprawie brali udział z galicyjskich deputowanych pp.: Krzeczunowicz, Wężyk, Pawlików, hr. Mieroszewski, Kowalski.

Dep. Wężyk przemawiał do §. 7 za zmianą ustępu 7. zgodnie z §. 9. ustawy o podatku gruntowym z 24. maja 1869. Dep. Pawlików przemawiał za wnioskami większości komissyi. Hr. Mieroszewski przemawiał za przyjęciem wniosku dep. Wężyka.

Przy głosowaniu utrzymały się wnioski większości komissyi.

Przy §. 8. zabierali znowu głos pp. Wężyk, Kowalski i Krzeczunowicz; Izba przyjęła ten §. w brzmieniu proponowanem przez większość komissyi. — Rozprawy doprowadzono w tym dniu — jak to już wiadomo z telegramów — do §. 18.

Następne posiedzenie d. 10. b. m.

Komissya wybrana do obrad nad projektem ustawy o uwolnieniu od opłat rozpraw mających na celu wykreślenie mniejszych pozyzyj, przedsięwzięła zmianę w przedłożeniu rządowem i życzy sobie, ażeby celem możliwego zmniejszenia kosztów, z drugiej zaś strony celem jednostajnej manipulacyi, wezwanie wszystkich, w wykreślić się mających ciężarach udział biorących, uskutecznione było wspólnym edyktem; stawia więc wniosek, ażeby projekt ustawy przyjęty został w powyżej określonym duchu.

Komissya ekonomiczna zdała już sprawę z wniosku dep. dr. Rosera o reformie c. k. zakładów zastawniczych i wnosi: „Wzywa się rząd, ażeby o ile możności najrychlej przedsięwziął stosowne kroki celem reformy zakładów zastawniczych stojących pod zarządem państwowym i ażeby przy wnoszeniu nowej ustawy przemysłowej miał także wzgląd na stosowne uregulowanie przemysłu zastawniczego.“

Komissya kolejowa zdała sprawę z petycyj i memoryałów zarządów austryackich dróg żelaznych. — Zarządy dróg żelaznych wniosły do Izby deputowanych memoryał, w którym starają się udowodnić, że austryackie koleje żelazne, jako publiczne zakłady komunikacyjne, przez rozmaite, ze względów państwowych stawiane żądania i nałożone na nie ciężary, nareszcie przez podatki i opłaty są bardzo obciążone a w każdym razie daleko więcej niż koleje niemieckie. Te ciężary, prócz innych okoliczności, są głównym powodem, że taryfy austryackich dróg żelaznych są o wiele wyższe niż taryfy niemieckich dróg żelaznych. Przy końcu tego memoryału są wszystkie zażalenia zestawione w trzech punktach i wypowiedzianem jest przypuszczenie, że od polepszenia tych stosunków zawisł los austryackich dróg żelaznych. Ustęp o podatkach i opłatach, uchwaliła Izba odstąpić komissyi dla reformy podatków do rozpatrzenia, a dwa inne ustępy komissyi kolejowej. Ta ostatnia komissya wnosi, ażeby Izba odstąpiła memoryał c. k. rządowi do uwzględnienia.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Rozporządzenie ministra handlu i ministra spraw wewnętrznych z 20. lutego 1875 o wcieleniu zarobku studników do rządu zarobków koncessyonowanych opiewa: „W myśl §. 30. ustawy przemysłowej z 20. grudnia 1859 czyni się zarobek studnika zawisłym od koncesyi. Starający się o uzyskanie takiego zarobku mają prócz dopełnienia warunków zawartych w § 18. ustępie 1. ustawy przemysłowej wykazać się także dowodami, iż są praktycznie uzdolnieni do prowadzenia tego rzemiosła. Niniejsze rozporządzenie nie ma wpływu na studników, którzy wykonują to rzemiosło na podstawie dotychczasowych prawnych postanowień.“

— Minister handlu zatwierdził wybór Franc. Sigmunda na prezydenta a Teodora Thuma na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Reichenberg.

— D. 5. kwietnia r. b. odbędą się w Czechach wybory uzupełniające do sejmu czeskiego w miejsce Józefa hr. Kinsky'ego i hr. Wallisa, którzy złożyli mandaty.

— Reprezentacya gminna w Unterach nad jeziorem Atter, nadała p. ministrowi rolnictwa dr. Chlumeckiemu obywatelstwo honorowe.

— Dotychczasowe doświadczenia pouczyły, że czwarte klasy wagonów, zaprowadzone na niektórych kolejach austryackich, przynoszą korzyść nie tylko publiczności podróżującej ale także samym zakładom kolejowym; z uwagi więc na tę okoliczność, zawezwano zarządy wszystkich austryackich dróg żelaznych, ażeby najdalej w ciągu trzech lat, zaprowadziły u siebie czwartą klasę wagonów.

— Odprowadzenie zwłok ś. p. hr. Franciszka Hallera generała kawaleryi, kapitana król. węgierskiej gwardyi przybocznej na miejsce wiecznego spoczynku, odbyło się w Wiedniu d. 9. b. m. w sposób bardzo wspaniały. W obchodzie pogrzebowym wziął udział Najjaśniejszy Pan i Najd. Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Karol Salwator, Albrecht, Fryderyk, Wilhelm, Leopold, Zygmunt, Rainer; dalej: J. ces. Wys. Najd. Arcyks. Franciszek, książę Modeny, książę Nassauski i Gustaw książę sasko weimarski, wreszcie prawie wszyscy dygnitarze państwowi i bardzo licznie zgromadzona publiczność. Zwłoki odwieziono na dworzec koleji północnej, z kąd wieczorem wysłane zostały do Kerelö Szent-Pál w Siedmiogrodzie, gdzie zostaną złożone w grobowcu familijnym.

Niemcy. W berlińskiej korespondencyi z 8. b. m. czytamy: „Walka zawrzeć ma na nowo na całej linii: w parlamencie, z biskupami wolnymi i uwięzionymi, z niższem duchowieństwem i z ortodoxami protestanckimi. Jutro przedłożony zostanie sejmowi projekt ustawy o wstrzymaniu dotacyj rządowych dla katolickiego kleru; można przeto spodziewać się gwałtownych rozpraw. Centrum wyszle do walki swych najdzielniejszych szermierzy, a rząd i narodowo-liberalni usłyszą znowu piękne rzeczy. Deputowani z centrum odbywają ciągle narady, a z pewnych wskazówek można wnosić, że w boju padną ciężkie pociski. Panowie Windhorst i Schorlemer-Alst pójdą w pierwszy ogień.

Germania wykazała już, że tak zwane dotacye rządowe dla katolickiego kleru nie pochodzą właściwie z funduszów państwowych lecz z dóbr kościelnych, różnemi czasy skonfiskowanych, których dochody państwo obracało na cel powyższy, co było jego obowiązkiem. Projekt ten zresztą nie sprawił na ultramontanach spodziewanego wrażenia. W prowincyach katolickich jak w Prusiech nadreńskich, na Szląsku i w Poznańskiem przyjęto wiadomość powyższą po części całkiem obojętnie po części z głośnem szyderstwem. Ultramontanie tak doskonale wytresowali swe owieczki, walka przybrała charakter takiej zaciekłości, że kler może liczyć na pewne poparcie u ludności. Tak będzie niezawodnie z początku, lecz na czas dłuższy musi ten nowy ciężar stać się uciążliwy dla gmin. Tu w Berlinie głoszą ultramontanie tak katoliccy jak protestanccy jakoby cesarz miał się wyrazić, że życzy sobie, aby walka ta jaknajprędzej się już skończyła. Takie i tym podobne wersye, chociażby nawet były zmyślone wielce podnoszą otuchę ultramontanów. Z drugiej strony często się zdarza, że władze w sposób uderzający udzielają poparcia swego ultramontanom. Tak pewna ewangelicka rada kościelna usunęła niedawno jednego z nauczycieli ludowych za to jedynie, że biorąc dosłownie ustawę o ślubach cywilnych, zawarł ślub cywilny z pominięciem kościelnego. Rada kościelna mówi, że nie może posługiwać się indywiduami, które lekceważą przepisy religii chrześciańskiej. Nowa ustawa państwowa nie czyni o tem ani wzmianki.

W armii także zdarzyło się kilka wypadków, w których wojskowi otrzymali naganę za to, że zanadto ściśle trzymali się ustawy i poprzestali na ślubie wyłącznie cywilnym. W jednem z pism włoskich pojawiła się niedawno wiadomość, że kanclerz w razie opróżnienia Stolicy Apostolskiej zamierza kardynała Hohenlohego zrobić antipapieżem. *Germania* wzywa kardynała, aby wyjaśnił tę sprawę; kardynał dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi.“

— *N. Fremdenblatt* donosi, że ks. arcybiskup hr. Ledóchowski otrzymał temi dniami godność kardynała. Nie wiemy z jakiego źródła zaczerpnął *N. Fremdenb.* tę wiadomość, o której żadne inne pismo dotychczas nie wie.

— Z powodu odezwy hr. Frankenberga do „wiernych państwu katolików“ pisze *Germania*: „Nikt oczywiście nie może przeszkodzić p. hrabiemu występować w roli „wołającego na puszczy“ i dlatego na razie nie widzimy potrzeby zajmować się bliżej jego odezwą. To jednak i pan hrabia musiał już uznać, że w dzisiejszem stadyum walki wszelkie łagodzące oświadczenia, kompromisy i tym podobne drogi wyjścia, których ważności w zwykłych czasach wcale nie zapoznajemy, są wprost nie możliwe. To czego rząd się domaga, nie leży już w zakresie jego władzy i ustawodawstwa cywilnego. Poddać się podobnym roszczeniom, znaczyłoby przestać być katolikiem. Tego stanu rzeczy nie zdoła zmienić żaden adres bez względu, czy do papieża czy do cesarza jest wystósowany. Kto tego nie chce pojąć, ten albo nie ma wyobrażenia o znaczeniu całej walki, albo też dotychczasowa jej wrzawa tak go ogłuszyła, że nie zdoła już rozróżnić co jest a co nie jest nauką katolicką.“

Francya. Przesilenie gabinetowe weszło z d 8. b. m. w nową fazę, o której telegrafują z Paryża: „Marszałek Mac-Mahon przybył 8. b. m. do Wersalu i przyjmował ks. Audiffret-Pasquiera, który oświadczył, iż nie może przyjąć teki ministra spraw wewnętrznych. Pozostała więc już tylko kombinacya: Dufaure, Leon Say, Ricard i trzech innych członków lewego centrum. Mac-Mahon, któremu Say wydaje się zbyt radykalnym, nie chciał przyjąć Ricarda, w skutek czego i ta kombinacya upadła. To było powodem, że Buffet po raz już wtóry złożył mandat złożenia nowego gabinetu.

Wiadomość o tym wypadku zaniepokoiła w najwyższym stopniu deputowanych w Wersalu, Trzy grupy lewicy zebrały się bezzwłocznie na posiedzenie, na którem uchwalono interpelować rząd o przesilenie ministeryalne; interpelacya ta miała jednak być wniesioną w Zgromadzeniu narodowem dopiero wówczas, gdy zaniechanie rokowań urzędownie skonstatowanem zostanie.

Przywódzcy prawego centrum, którzy obawiają się, ażeby kraj nie uczynił ich odpowiedzialnymi za tak długie trwanie przesilenia gabinetowego, odbyli także konferencyę, na której uchwalili prosić ks. Audiffret-Pasqiera, ażeby przyjął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych i przedłożył marszałkowi Mac-Mahonowi nowy program. Ks. Pasquier dał się uprosić i udał się o godzinie 4. popołudniu z ks. Decazes do marszałka. Wynik tej nowej konferencyi nie jest jeszcze wiadomy. Mówią, że Buffet stanowczo już zaniechał zamiaru utworzenia gabinetu i że wiceprezydentem pozostanie nadal jenerał Cissey. Według półurzędowego *Moniteur*a miał marszałek Mac-Mahon powziąć dziś zamiar powołania do steru gabinetu nieparlamentarnego, ażeby raz już położyć kres

---

— Więc wyjdź — powiedzieli oprawcy — a jak będziesz na ulicy, wołaj: *Vive la Nation!*

Jeden z morderczej drużyny pochwycił ją pod rękę, i drzwi otworzył na podwórze...

— Boże! Co za zgroza! — zawołała księżna, widząc przed sobą stosy ciał pomordowanych. Truchon, jeden z przekupionych, zatkał jej usta, chcąc ją jeszcze ocalić. Była chwila, gdzie zdawał się mieć nadzieję, iż ją wyprowadzi — bo lud się rozstąpił na widok kobiety uroczej, jasnowłosej, jaśniejącej prawie anielską pięknością...

Znalazł się jednak zły duch na drodze, chłopak perukarski, pijany winem i krwią... Chciał on z drwinami zdjąć jej czepek lancą, lecz zamiast w czepek, ugodził w czoło... Krew wytrysła ze skroni... lud sądził, że to ofiara dla niego; w jednej chwili rzucił się więc na nią, a jakiś bohater rewolucyjny zabił ją na miejscu. Głowę ucięto i zaniesiono do *Temple*, aby pod oknami królewskiemi poszczycić się z ludowego tryumfu! We włosach księżnej znaleziono zwinięty list — ostatni list od przyjaciółki, od królowej, ostatnią rozczulającą zaprawdę pamiątkę...

Tak zginęła Lamballe. Księżnej Rozalii Lubomirskiej zapewne wówczas w Paryżu nie było, albo jeśli już przyjechała, nie miała jeszcze czasu stać się ofiarą rewolucyi. Księżna wyjechała z Polski do Szwajcaryi w r. 1792, a wyjechała najwcześniej na wiosnę, trudno bowiem przypuścić, aby sama kobieta z małem dzieckiem narażała się zimową porą na tak ogromną wówczas podróż, tembardziej, że do Szwajcaryi nikt w zimie nie jeździ. Policzywszy więc podróż, która co najmniej trwać musiała miesiąc, następnie pobyt w Szwajcaryi i podróż do Paryża, musimy przypuścić z wszelkiem prawdopodobieństwem, że księżna przybyła do stoli y Francyi w pełnem już lecie, albo nawet w jesieni, koniec końcem, że przybyła w chwilach, kiedy królestwo stało już złamane, (10. sierpnia lud opanował Tuillerye), albo kiedy lud pochłonął pierwsze swe ofiary, do których należała i przyjaciółka królowej.

Koła arystokratyczne i w ogóle koła szlachetniej myślące, nie porwane w wir rewolucyjny, ukrywały już wówczas wiele współczucia dla nieszczęśliwej królewskiej rodziny, dworskie urazy i niechęci się pozacierały, ciosy jakim uległo królestwo, skupiły jego stronników w wielki moralny obóz, który wprawdzie na razie nie mógł działać i był bezsilnym, ale szczere i głębokie dla królewskiej rodziny żywił sympatye.

Czemże zaś wtedy byli Żyrondyści? Co się działo w obozie, któremu przywodziła genialna pani Roland? Żyrondyści, pracujący od dawna dla rzeczypospolitej, osłupieli obecnie, nie spodziewając się, że ich ruch rewolucyjny tak daleko uniesie; pani Roland marzyła o jakimś idealnym społecznym przewrocie, nie chciała bynajmniej krwi, sądziła, że pod przewagą moralną ludu ustąpi królestwo, i że rzeczpospolita spokojnie odbierze należące się jej berło. Obecnie trzeba było iść z rewolucyą do ostatecznych konsekwencyi, albo zginąć! Żyrondyści nie mogli się odważyć ani na jedno ani na drugie, okrucieństwa ludu były dla nich wstrętne, ale się na nie zgadzali, aby nie utracić władzy.

---

niepewności położenia. Dziennik ten utrzymuje wprawdzie, że marszałek powziął ten zamiar dlatego, że stronnictwa parlamentarne nie mogły się zgodzić na wspólny program postępowania przyszłego gabinetu; lecz jest to fałszem; trudności bowiem powstały z tąd, że ks. Broglie i St. Paul w nieprawdziwem świetle przedstawiają marszałkowi sytuacyę polityczną, zaś prawe centrum nie chcąc rozgniewać marszałka, nie może odważyć się na działanie w brew jego woli i z tąd to najrozmaitsze kolizye."

— Minister spraw wewnętrznych wydał w sprawie sprzedaży fotografii cesarzewicza poufny okólnik do prefektów, którego ważniejsze ustępy według *L' Ordre* i *La Patrie* tak opiewają: „Koncesye rozsprzedawania fotografii cesarzewicza, wydawane bądź przez rząd centralny w Paryżu bądź przez prefektów w departamentach, były powodem licznych nadużyć. Fotografie rozdawane bywały darmo w interesie propagandy politycznej, a w obec masy takich fotografii i trudności poznania, którym fotografiom udzielono koncesyi rozsprzedaży zdarzało się często, że sprzedawano takie fotografie, które nie miały koncessyi, z powodu tych nadużyć postanowiłem cofnąć wszystkie dawniej udzielone koncesye rozsprzedaży, fotografii, przedstawiających albo samego cesarzewicza albo też w grupie z innemi osobami. Od zarządzenia tego wyjęte zostały fotografie, wykonane w zakładzie fotograficznym Downey'a w Londynie i fotografie wydane przez Henryka Guerarda w Paryżu. Upraszam więc pana o wydanie podobnego rozporządzenia w swoim departamencie co do zakazu sprzedaży fotografii cesarzewicza, które wydawane w małym formacie, służą za środek agitacyi politycznej. Nadto zechcesz Pan oznajmić wszystkim osobom, trudniącym się produkcyą lub handlem fotografii, że rozsprzedaż i rozdawnictwo onych jest obecnie stanowczo zakazanem. Zawezwiesz Pan także kupców, ażeby pozdejmowali z wystaw takie fotografie, którym, jak to wyżej powiedziano, odjętą została koncesya. Celem wykonania niniejszego rozporządzenia wydasz Pan agentom swoim formalne instrukcye, wedle których mają postępować, ażeby położyć kres agitacyom politycznym. Przekraczający niniejsze rozporządzenie mają być sądownie karani."

— Przywódzcy stronnictwa bonapartystowskiego uchwalili temi dniami nie obchodzić uroczyście rocznicy narodzin cesarzewicza, przypadającej 16. b. m.

Rossya. Jak donoszą dzienniki rossyjskie objawiają niektóre mniejsze państwa mianowicie zaś Belgia wielkie zainteresowanie się konferencyą petersburgską. Reprezentant Belgii ma przywieść ze sobą do Petersburga liczne dokumenta zawierające rezultat ważnych prac naukowych w zakresie prawa międzynarodowego.

Też same dzienniki podają niektóre wyjaśnienia obecnego stanowiska Czarnogóry do Porty i mocarstw europejskich. Na Porcie, jak wiadomo, cięży podejrzenie, że pozwoliła uciec z więzienia w Skadarze wszystkim za rzeź podgórzycką skazanym Turkom.

Fakt ten, piszą dobrze poinformowane dzienniki rossyjskie, może być zupełnie obojętnym dla Czarnogóry, gdyż książę Mikołaj zastrzegł sobie prawo zażądania w swoim czasie należytej satysfakcyi, zaczem może spokojnie przypatrywać się obecnemu postępowaniu Turcyi. To jednak nie umniejsza wcale winy, jaką Porta tem wiarołomstwem w obec mocarstw na się ściągnęła. Porta okazała tem postępowaniem, jak małą przykłada wagę do rad i upomnień mocarstw, które takiego lekceważenia nie zniosą zapewne z filozoficznym spokojem.

— *Times* zrobił niedawno *Moskowskim Wied.* zarzut, że na Anglię zwykły patrzeć przez szkła niemieckie, inaczej bowiem zrozumiałyby, że zniechęcenie Anglii do Rossyi ma swe źródło w obawie co do zamiarów rossyjskich względem Indyj, która przez wstąpienie Rossyi w alians z Austryą i Niemcami na nowo podsycona została. *Mosk. Wied.* zapewniają, by te obawy mogły kiedykolwiek w Anglii uzyskać znaczenie praktyczne; przyszły one na świat w Indyach, a stamtąd w ciągu lat wielu były konsekwentnie wpajane dyplomatom angielskim. Co się tyczy przyjaźnego stosunku Rossyi do Austryi i Niemiec, nie może on wzniecać żadnych obaw w Anglii, „ponieważ wiemy, piszą *M. W.*, że Rossya nie poświęciła temu stosunkowi żadnego swego interesu; tak samo ma się rzecz z dwoma innemi mocarstwami. A jednak przymierze to jest silnem, że nie tylko przynosi wzajemną korzyść każdemu z aliantów, lecz zabezpiecza także spokój w Europie. Rossya nie ma więc żadnego powodu do zejścia z tego właściwego gruntu dla urojonych obaw angielskich."

Anglia. W gabinecie angielskim zaszły nieporozumienia z powodu bilu o reformie sądownictwa w Anglii. Bil ten pochodzący jeszcze z czasów Gladstona ustanawia najwyższy trybunał apellacyjny dla państwa angielskiego i znosi historyczną jurysdykcyę Izby lordów. Rząd obecny zgodził się na ten projekt reformy, natomiast książę Buccleuch w Izbie lordów a były minister Walpole w Izbie niższej zapowiedzieli rezolucye za utrzymaniem dotychczasowej jurysdykcyi Izby lordów. Mówią, że rezolucye te są wyrazem przekonania Disraelego i prawie wszystkich innych ministrów. Lord kanclerz jednak nie chce nawet słyszeć o tem, obstaje on przy bilu stanowczo i grozi w danym razie dymisyą. Lord kanclerz Cairns jest obok Disraelego i lorda Salisbury najznakomitszą siłą w obecnym gabinecie a nadto uchodzi za bardzo zdolnego prawnika, jest przytem mówcą doskonałym i jedynym Irlandczykiem w gabinecie. Disraeli byłby w niemałym kłopocie, gdyby mu przyszło wyszukać sobie innego ministra sprawiedliwości, któryby zdołał trzymać na wodzy „biegłych w prawie" lordów liberalnego stronnictwa.

Serbia. Na jednem z pierwszych posiedzeń obecnej skupczyny serbskiej, wniósł dep. Lazarewicz do prezesa gabinetu interpellacyę w sprawie pogłosek, jakie w ostatnich czasach obiegały w stolicy co do osób, które w swoim czasie brały czynny udział w spisku na życie księcia Michała Obrenowicza. Prezes gabinetu, wówczas Zunicz, przyjął tę interpellacyę do wiadomości i na tem się skończyło. Dnia 2. b. m. zapytał się ponownie Lazarewicz, co się stało z jego interpellacyą.

Interpellacya sama brzmi: „W wychodzącym tutaj dzienniku *Domiczlajan* ukazał się artykuł p. t. „Dwa sny", co do którego oświadczyła redakcya, że nie chodzi tutaj niestety o sny, lecz o rzeczy, które działy się w rzeczywistości. Wkrótce potem wyszły „Dwa sny" w osobnej odbitce, a jeden taki egzemplarz dołączono do niniejszej interpellacyi. P. prezes gabinetu będzie mógł przekonać się, że powiedziano tutaj, iż w morderstwie popełnionem na „geniuszu narodu serbskiego", wielkim, niezapomnianym ks. Michale wzięły udział dwie osobistości, które do dziś dnia zajmują wysokie stanowiska biurokratyczne w Serbii, miasto popaść w ręce sprawiedliwości i ponieść za swą zbrodnię zasłużoną karę. Są niemi Radowoj Miłojkowicz, były prezes Rady gabinetowej i minister spraw wewnętrznych za czasów rejencyi, a obecnie wiceprezes Rady stanu i Stojan Ilicz, prezydent okręgu sądowego Rudniki.

„W dziejach naszych, mówi dalej interpellacya, dwa zaszły wypadki morderstw, których ofiarą padli książęta panujący. W pierwszym popłynęła krew młodego Urosza, syna cara Duszana, drugi wypadek znany jest pod nazwą katastrofy topczyderskiej. Dwa te morderstwa zadały narodowi naszemu rany ciężkie, nieuleczalne. Przez wzgląd na to, niemniej przez wzgląd na dobrodziejstwa, wyświadczone nam przez księcia Michała, umysły ludu najsilniej zostały wstrząśnięte wykryciami *Domiczlajana*. Oniemieli ze zgrozy i zdziwienia Serbowie byli pewni, że dygnitarzowi stawią się bezzwłocznie i dobrowolnie przed sądem, aby oczyścić się z tak ciężkich zarzutów. Oczekiwania te jednakże zostały zawiedzione; obaj nie żądali rehabilitacyi, a tem samem napiętnowali się ja ko zbrodniarze. Zważywszy to wszystko, upraszamy prezesa gabinetu, aby zechciał sprawę tę oddać właściwym sądom i zdał o postępie śledztwa sprawozdanie skupczynie."

Na interpellacyę powyższą zgodziła się skupczyna serbska ogromną większością, bo 73 głosami przeciw 17 głosom.

KRONIKA.

— **Dziewiąty odczyt** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się jutro, w sobotę, od godziny 4. do 5. w sali ratuszowej. Będzie to odczyt dra Tadeusza Żulińskiego: »Fizyologia i hygiena trawienia«.

* **Nagła śmierć.** Wczoraj rano umarła na ulicy Zielonej niewiadoma kobieta, ubogiego stanu mogąca liczyć około lat 60. Tego samego rana widziano ją walęsającą się po szynkach przy tej samej ulicy. Zwłoki zaniesiono z polecenia komisaryatu I. dzielnicy do szpitala i zarządzono dochodzenie nazwiska zmarłej.

* **Kradzież pieniędzy.** Tej nocy około godziny 11. doniesiono policyi, iż przed chwilą dokonano nader śmiałej kradzieży kilkuset guldenów w pomieszkaniu hrabiny B. pod l. 42 przy ulicy Kopernika. Sprawca otworzył szafę zamkniętą witrychem lub dobranym kluczem, wyjął z szafy torebkę podróżną także zamkniętą, którą rozciął i wydobywszy z niej pieniądze, rzucił ją na podłogę. Po zbadaniu przez policyę bliższych szczegółów kradzieży na miejscu czynu padło podejrzenie na służącę poszkodowanej Antoninę S., którą też policya z sobą zabrała. Przed aresztowaniem atoli podrzuciła Antonina S. pieniądze skradzione w wychodkach, gdzie je dziś nad ranem znaleziono.

* **Zgubione weksle.** Złożono w policyi dwa weksle znalezione wczoraj na ulicy Krakowskiej jeden na 700 zł. z akceptem Leona A. drugi na 500 zł. z akceptem Leona K.

— **Towarzystwo techniczne.** W sobotę dnia 13go b. m. o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się posiedzenie tego Towarzystwa w sali wykładów fizyki akademii technicznej. Na porządku dziennym: *Rzecz o kolejach wicynalnych.*

*** **Zabójstwo.** Dnia 3. b. m. włościanie Andruch Król z Ulicka, i Michał Kolbuch oraz Jaśko Hałamaj z Huty Obedyńskiej, w powiecie Rawskim, wracając z targu rawskiego wstąpili do karczmy należącej do Huty i tam przy wódce wszczęli sprzeczkę, wśród której Król tak silnie pobity został, że na drugi dzień życie zakończył.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Izrael Leiba ze Starego Miasta jadąc ze zbożem i wiktuałami, na drodze ze Starej Soli ku Chyrowu, na stoku góry Berezowskiej został na śmierć zgnieciony ciężarem wozu, który z gościńca w rów się wywrócił.

(G). Zapiski dyecezyalne. Ks. Józef Bobiński, dotychczasowy wikary w Mielcu, przeniesionym został do Cmolasa, zaś dotychczasowy wikary w Cmolasie ks. Andrzej Niemiec przeniesiony został równocześnie do Mielca. — Ks. Antoni Czapelski, nowo wyświęcony kapłan, został koadjutorem przy g. k, probostwie w Ulicznie. — Ks. Szymon Łoicki, kapłan dyecezyi chełmskiej, otrzymał posadę wikarego w Lubyczy. — Ks. Michał Pruchnicki, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Strzelbicach, objął zawiadowstwo g. k. probostwa w Hołowiecku dolnem. — Ks. Teofil Jamiński, pleban obr. łac. w Manastyrcu, umarł na dniu 5go lutego 1875 przeżywszy lat 71. Do parafii opróżnionego tym sposobem probostwa w Manastyrcu należy do 1800 dusz. Prawo patronatu przysłuża Edmundowi hr. Krasickiemu. — Ks. Bazyl Kołotajko, nowo wyświęcony presbiter został samoistnym wikarym w Jabłonowie. — Ks. Mikołaj Boberski, były zawiadowca g. k. probostwa w Dobrohostowie, jest obecnie administratorem w Zawadce — Ks. Michał Biliński, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Psarach, otrzymał na dniu 17go lutego 1875 kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. — Ks. Józef Kustynowicz, g. k. wikary w Nadorożnie, uwolniony został z tej posady, a na jego miejsce przybył ks. Aleksander Michalewicz, były prywatny wikary w Hruszowie. — Ks. Karp Wintoniak, były zawiadowca g. k. probostwa w Równi, przeniesiony został jako taki do kapelanii w Bużku. — Ks. Jan Malicki, zawiadowca g.k. probostwa w Kropiwniku, umarł w lutym b. r. — Ks. Ignacy Gwozdowicz, dotychczasowy prywatny koadjutor otrzymał dnia 23go lutego b. r. kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Jaworniku ruskim. — Ks. Szczepan Kiszyn, nowo wyświęcony kapelan przeznaczony został na koadjutora w Opace. — Ks. Seweryn Turczmanowicz, zawiadowca g. k. probostwa w Podbużu, uwolniony został z tej posady. — Ks. Łukasz Czepeliński, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Miłaszowicach, otrzymał dnia 24go lutego 1875 kanoniczną instytucyę na powyższe beneficyum. — Ks. Władysław Sielski, były wikary przy g.k. probostwie w Szczercu, objął zawiadowstwo g.k. kapelanii w Boruszowie. — Ks. Dymitr Czmola, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Humniskach, instytuował się dnia 23go lutego b. r. kanonicznie na tę kapelanię. — Ks. Włodzimierz Korosteński, nowo wyświęcony presbiter, został wikarym przy g. k. probostwie w Starem mieście. — Ks. Michał Kobylański, były zawiadowca g. k. probostwa w Strzałkowcach, przeniesiony został na wikarego do Bilcze. — Ks. Emil Kozaniewicz, były zawiadowca g. k. probostwa w Waniowicach, otrzymał na dniu 3go marca b. r. kanoniczną instytucyę na g.k. probostwo w Bucowie. — Ks. Jan Borysiewicz, samoistny wikary w Przałkowcach, otrzymał kanoniczną instytucyę na plebana w Krzywczy, a ks. Mikołaj Wołoszyn, były g. k. kapelan w Żabokrukach kanoniczną instytucyę na g.k. plebana w Zarzeczu.

— **Bawarski książę Karol**, brat Najj. Pani, doktor medycyny, odbywszy dłuższą praktykę na klinice monachijskiej w oddziale chorób ocznych, w ostatnich dniach samodzielnie dokonał szczęśliwie pierwszej a bardzo trudnej operacyi na pewnym chorym, a to w zakładzie okulistycznym profesora Rothmunda.

— **Banda opryszków**, złożona z ośmiu dobrze uzbrojonych indywiduów pojawiła się pod Kromieryżem w Dolnej Austryi i już popełniła kilka łotrostw. Ścigana jest właśnie przez żandarmeryą.

— **Powodzią** zagrożone są nadłabiańskie i nadwełtawskie okolice w Czechach, gdyż rzeki nagle mocno wezbrały i przybór wód trwa ciągle. Kra minęła Pragę w nocy, d. 10. marca.

— **Wiosna** zainaugurowała się już w całej Europie. Skutkiem nagłej odwilży rozcieczce śniegowe wszędzie tak jak u nas dają się we znaki. W Wiedniu Dunaj i kanały jego wylały, ale jak dotąd niegroźnie.

— **Kometa Enckego**, którego po raz ostatni widziano bardzo słabo w r. 1842, bez nadziei ujrzenia jeszcze kiedykolwiek, wkrótce znów się ukaże nad naszym widokręgiem. Paryzki *Moniteur* donosi, że dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Marsylii p. Stephen sprawdził już czas ukazania się tego ciała niebieskiego w naszych stronach.

— **Głód**, który już trzeci rok okropną klęską cięży nad Małą Azyę, podług najnowszych doniesień z Konstantynopola szerzyć się już zaczyna także w prowincyi tureckiej Salonice. Z powodu ostrej zimy panują tam nadto liczne choroby tak pomiędzy mieszkańcami jak i między zwierzętami domowemi.

— **Najstarszy dziennik polityczny węgierski**, *Pesti Naplo*, obchodził d. 9. b.m. 25tą rocznicę swego założenia. Zaczął wychodzić wkrótce po rewolucyi węgierskiej i przez długi czas był jedynem niezawisłem czasopismem politycznem w Węgrzech.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 3. bm. w pobliżu stacyi Browhills pociąg pospieszny idący do Birminghamu wpadł na ciężarowy, zdążający w przeciwnym kierunku, przyczem obie lokomotywy i kilka wagonów towarowych zostało na miazgę zdruzgotanych i 30 podróżnych odniosło ciężkie a bardzo wielu lżejsze skaleczenia. Wypadek zdarzył się na skręcie drogi żelaznej, tak że konduktorowie i maszyniści pociągów nie mogli w czas spostrzedz niebezpieczeństwa. Ci ostatnie zeskoczyli z lokomotyw i uszli tym sposobem śmierci.

— **Zawalenie się wieży** w Haynau, o którym to wypadku uczyniliśmy wzmiankę wczoraj, tak opisuje *Schles. Ztg.*: O wiele wcześniej, niż się spodziewano, spełniła się ta katastrofa. Dnia 7. marca w 10 minut po godzinie 9. zawaliła się wieża ratuszowa i leży obecnie w gruzach po stronie północnej i północnozachodniej jako wielka ruina. Zawalenie się trwało kilka sekund i sprawiło tylko łoskot taki jak gdy wóz ciężarowy przejeżdża po bruku ulicznym. Nawet mur od zachodu samego budynku ratuszowego tudzież nowo-zbudowana w roku zeszłym pod owym murem strażnica wojskowa legły w gruzach. Ciągle jeszcze w zachodniem skrzydle ratusza odrywają się z murów wielkie bryły i spadają na ziemię należy się też obawiać, że losowi temu ulegną i mury po stronie południowej. Wypadek ten niestety kosztował jedno życie ludzkie; 22-letnia dziewczyna idąca do kościoła przywaloną została gruzem najwyższej części wieży i zginęła na miejscu. Magistrat miasta na posiedzeniu d. 6. bm., więc na dzień przed wypadkiem uchwalił był konieczność natychmiastowego rozebrania wieży, a ponieważ nazajutrz wypadała niedziela, roboty około tego naznaczono na poniedziałek d. 8. marca. Wieża jednak była nierierpliwszą niż sądzono i nie czekała tak długo. Przyczyną zawalenia się jej ma być zły materyał z którego została częściowo wzniesioną po pożarze w r. 1767 a w 7 lat później podniesioną do wysokości 140 stóp w kształtach zbyt smukłych.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 11. marca.)

(λ.) Przewodniczący, wiceprezydent dr. Milleret. Z spraw będących na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, załatwiła Rada następujące:

W r. 1873 udało się lwowskie Towarzystwo dobroczynności do Wys. Sejmu, ażeby tenże uznał szpitalik dla małych dzieci u św. Zofii we Lwowie, za zakład powszechny i publiczny. Sejm uchwalił na posiedzeniu w d. 10. stycznia 1874 r. odstąpić tę sprawę Wydziałowi krajowemu do postawienia odpowiednich wniosków. Wydział krajowy wypracował stosowne wnioski i zawiadomił o nich Prezydyum miasta Lwowa. Według odezwy Wydziału krajowego ma on zamiar przedłożyć Sejmowi na najbliższej sessyi wnioski, ażeby szpitalik dla małych dzieci u św. Zofii we Lwowie, uznany został za filię lwowskiego szpitala głównego, i ażeby był pomieszczony w osobnym budynku w pobliżu szpitala głównego. W następnej odezwie z dnia 15. sierpnia 1874 r. zawiadomił Wydział krajowy Prezydyum magistratu, że szpitalik ten nie może żadną miarą pozostać w realności l. 37²/₄, w której mieści się dotychczas, i nie może także być pomieszczony w gmachu szpitala głównego a to ze względów sanitarnych, potrzeba więc wybudować osobną realność w pobliżu szpitala głównego. W tej odezwie zwraca dalej Wydział krajowy uwagę Prezydyum magistratu na okoliczność, że korzyści z takiego szpitalika przypadają prawie wyłącznie gminie miasta Lwowa, dotychczasowe bowiem doświadczenia wykazują, że w szpitaliku dla dzieci u św. Zofii niemszczą się prawie wyłącznie dzieci ze Lwowa,

Z uwagi więc na tę okoliczność, mniema Wydział, że niepodobna cały koszt budowania osobnej realności, które według obliczeń inżynierów Wydziału krajowego wynosić mogą 40—50.000 złr., przenosić na kraj, że słuszną byłoby rzeczą, gdyby i gmina miasta Lwowa przyczyniła się pewną kwotą do wybudowania realności.

Magistrat odpowiedział na tę odezwę wyłuszczeniem istotnego stanu rzeczy, a co się tyczy przyczynienia się do kosztów budowy dał odpowiedź odmowną.

Po tej odpowiedzi Magistratu, wystosował Wydział krajowy pod d. 19. listopada 1874 jeszcze jedną odezwę, w której uprasza, ażeby gmina m. Lwowa oświadczyła się stanowczo co do zabezpieczenia subwencyi dla tego zakładu. Dotychczas wynosiła ta subwencya 775 złr. rocznie a prócz tego dawała gmina 5 sążni drzewa opałowego. Wydział krajowy uprasza więc, ażeby gmina m. Lwowa podwyższyła tę subwencyę na 1200 złr. i dała bezpłatnie grunt pod budowę realności.

Magistrat uchwalił odpowiedzieć na tę ostatnią odezwę Wydziału krajowego, iż gruntu nie ma, że jednak subwencyę podwyższy na 1000 zł. i wypłacać ją będzie w tej wysokości przez dziesięć po sobie następujących lat od czasu wprowadzenia zakładu do nowej realności. Do tej uchwały magistratu przyłączyła się także sekcya II. a Rada po wysłuchaniu tych wniosków magistratu i sekcyi II. (sprawozdawca p. Zima) przyjęła je bez rozpraw.

Sekcya V. przedłożyła wniosek naglący w sprawie następującej: Galicyjskie towarzystwo lekarskie uchwaliło urządzić we Lwowie w połowie września 1875 roku zjazd przyrodników i lekarzy i w tym celu wybrało komitet, który ma się zająć tą sprawą. Wydział gospodarski tego komitetu wystosował pismo do Prezydyum magistratu z prośbą, ażeby mu wolno było rozesłać zaproszenia na ten zjazd w imieniu miasta Lwowa. Magistrat przychylił się do tej prośby, toż samo sekcya V. z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że wydział gospodarski komitetu wybranego z łona galicyjskiego towarzystwa lekarskiego ma wystosować te zaproszenia w porozumieniu z Prezydentem m. Lwowa. Rada przyjęła wniosek sekcyi V.

(Dokończenie nastąpi.)

Notatki literacko-artystyczne.

)(**Przekład polski Szekspira.** Spółka księgarzy w Warszawie zamierza wydać zbiór arcydzieł Szekspira w przekładzie polskim i wydała już prospekt, który nastręcza fejletoniście jednego z pism warszawskich następujące uwagi. W literaturze naszej dotychczas przekłady Szekspira były mało upowszechnione i przyjmowane dosyć obojętnie. Tłomaczenia Kefalińskiego niepozbawione poetycznych zalet, ale mocno manierowane, zdefigurowane niewłaściwą formą poetyczną, nie dawały jasnego pojęcia o poecie; przekłady Paszkowskiego sumienne i odtwarzające dosyć wiernie charakter stylu, ale osłabiające jego świeżość i barwność poetyczną nie rozchodziły się zamknięte w kompletach *Biblioteki Warszawskiej*, przekłady Komierowskiego wydane w trzech tomach, aczkolwiek niesłychanie wiernie, świadczące o głębokich studyach lingwistycznych i historycznych, jednakże manierowane archaicznie, nieco rozwlekłe miejscami, dla publiczności były nadto ciężkie i niezrozumiałe; przekłady St. Koźmiana wierne i pełne precyzyi, ale także mało poetyczne, były nieprzystępne także z powodu swej bajecznie wysokiej ceny. Z innych częściowych tłomaczy notujemy A. Pługa, którego przekłady piękne poetyczną formą, zatracają jednak charakter stylu i nadto go modernizują (*Makbet, Lear, Burza*), Ostrowskiego miejscami wierne, ale skażone dowolnościami i parafrazą (*Hamlet, Kleopatra*), Andrzeja Edwarda Koźmiana rozwodniony w mdłym rymowym wierszu *Makbet*, Adama Pajgerta przekład *Juliusza Cezara* wierny i piękny, zeszpecony tylko niektóremi pomyłkami, Apollina Korzeniowskiego przekład *Komedyi obłędów* pełen werwy i humoru, a nareszcie przekład *Króla Jana* przez Józefa Korzeniowskiego, mistrzowski pod każdym względem, przewyższający wszystkie inne siłą, kolorytem i naturalnością języka. Myśleliśmy, że do nowego zbioru wydawcy włączą prace Pajgerta i Korzeniowskiego, ale ograniczyli się na skompletowaniu całości z przekładów St. Koźmiana, Paszkowskiego i Ulricha, z których ostatni, jeżeli się nie mylę, dotychczas nie publikował jeszcze prac swoich drukiem, chociaż, jak wieść niesie, włożył w nie mnóstwo erudycyi i zasób prawdziwego talentu. (Probę tłomaczenia Ulricha zamówił lwowski *Ruch literacki*). W każdym razie całość ozdobiona wstępem i objaśnieniami J. I. Kraszewskiego, który podjął się redakcyi całego wydawnictwa, będzie bezwątpienia najpiękniejszym pomnikiem naszej literatury przekładowej i powinna zyskać gorącą u publiczności sympatyę. Wydawcy dla upiększenia edycyi dodadzą kilkaset drzeworytów angielskich, aby przyczynić taką obrazkową okrasą większe koło czytelników. Jakkolwiek wolałbym, aby koszt wyłożony na illustracye użyty był na zbogacenie tekstu, a zwłaszcza komentarzy i objaśnień, jednakże nie można mieć za złe wydawcom, że chcą uczynić całe dzieło pokupniejszem i zamienić go na okazową ilustrowaną edycyę. Publiczność nasza ma smak literacki niewyrobiony, a gust do obrazków ogromny, więc gdyby samo zainteresowanie się Szekspirem nie było dosyć silne, dopomoże nam zamiłowanie do illustracyj; a choćby nie jeden kupił zbiór dramatów wielkiego poety jako ozdobę stołu w salonie, jednakże zyskają na tem ludzie pragnący zdrowej literackiej strawy. Nakoniec pytamy się jeszcze, dla czego zbiór ten ma być zbiorem dramatów, dla czego ma wyłączać liryczne utwory Szekspira, jak 400 sonetów i starożytne epiczne poemata: *Lukrecya* oraz *Wenus i Adonis*. Wprawdzie zajmują one nie tak ważne miejsce w szeregu wszystkich utworów Szekspira, ale są niezbędne dla utworzenia sobie jasnego pojęcia o całości jego talentu oraz literackiego zawodu.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 10go marca odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem J. Kremera. Sekretarz zdawał sprawę z nadesłanej komisyi historycznej Wydziału obszernej pracy dra Stanisława Smolki, mieszczącej spis archiwów W. Księstwa Poznańskiego, Prus zachodnich i wschodnich, dokonany z polecenia tejże komisyi podczas podróży naukowej w r. 1874. Pracą tą wywiązał się dr. Stanisław Smolka najzaszczytniej z przyjętego zobowiązania dostarczając obok przeglądu archiwów poznańskich, gnieznieńskiego, trzemeszeńskiego, gdańskiego, toruńskiego, elbląskiego i królewieckiego wiele wypisów do r. 1572 włącznie, a dotykając ekskursami naukowemi mnóstwa kwestyj z dziedziny historyi. Praca ta przeznaczoną została do drukowania w najbliższym czasie w sprawozdaniach wydziału.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wyścigi konne w Galicyi w 1875 r.

(Dokończenie).

Wtorek 29go Czerwca.

Bieg I. Nagroda cesarska III. klasy 300 c. k. austr. dukatów. Konie 4letnie i starsze urodzone w Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub sprowadzone tamże przed końcem roku następującego po roku urodzenia. Meta: 2 mile angielskie. Waga: 4letnie 130, 5letnie i starsze 135 funtów cłowych. Klacze trzy funty mniej. Konie pół krwi i pochodzenia oryentalnego 5 funtów mniej. Koń który wygrał w jednym biegu 1000 złr., 4 funty, jeżeli wygrał dwa takie biegi lub w jednym biegu 2.000 złr., 6 funtów, jeśli wygrał w jednym biegu wyżej 2,000 złr., lub więcej niż dwa biegi wartości 1000 złr., 8 funtów więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Wkładka 60 złr., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15go Maja roku 1875.

Bieg II Nagroda Towarzystwa 400 złr. w. a. Trzyletnie ogiery i klacze urodzone w Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub sprowadzone tamże przed końcem roku następujacego po roku urodzenia. Meta: 1 mila angielska. Waga: 110 funtów cłowych. Klacze 3 funty mniej. Konie pół krwi 5 funtów mniej. Koń, który wygrał 1000 złr. do 2 000 złr., 3 funty, jeśli 2.000 złr. do 3.000 złr., 6 funtów, jeśli 3.000 złr. lub wyżej, 9 funtów więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega. Wkładka 60 złr., wycofanie traci połowę. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15. maja 1875 r.

Bieg III. Nagroda cesarska II. klasy 300 c. k. austr. dukatów. 3letnie ogiery i klacze w monarchii austryacko-węgierskiej urodzone i wychowane, lub w roku urodzenia sprowadzone. Meta: $1^1/_2$ mili angielskiej. Waga: 110 funtów cłowych, klacze 3 funty mniej, konie czystej krwi oryentalnej 12 funtów, konie pochodzenia oryentalnego i pół krwi 5 funtów mniej. Koń, który wygrał w jednym biegu 2.000 do 3.000 złr., włącznie, 4 funty więcej, jeśli wygrał 3.000 lub więcej w jednym biegu, 7 funtów więcej, jednak za wygrane koń tylko jednemu z tych obciążeń podlega Wkładka 100 złr., wycofanie traci połowę, deklarowane na miesiąc przed biegiem wycofanie wynosi tylko 25 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek, resztę wkładek zwycięzca, po odtrąceniu pojedyńczej wkładki dla trzeciego konia. Termin mianowania do dnia 1. kwietnia 1875 r.

Bieg IV. Bieg sprzedaży. — (*Selling Stakes*). Propozycya J. W. Stefana hr. Zamojskiego, Nagroda c. k. Ministeyum rolnictwa 500 złr. w. a. Cztero-letnie i starsze ogiery pół krwi w kraju urodzone. Meta: 2 mile angielskie. Waga: 4-letnie 130, 5-letnie i starsze 135 funtów cłowych. Zwycięzca musi na żądanie krajowej komissyi chowu koni tejże być sprzedanym za oznaczoną cenę. Koń ceniony przez właściciela wyżej 1000 złr. nosi 5 funtów więcej. Wkładka 60 złr., wycofanie 30 złr. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować do dnia 15. Maja 1875 r.

Bieg V. Bieg koni pobitych. (Beaten Handicap). Nagroda Towarzystwa 200 złr. w. a. Każdy koń mianowany do biegu na torze lwowskim płaci 10 złr. do nagrody niniejszego biegu. Konie, które w roku 1875 na torze lwowskim biegały a nie wygrały. Meta: raz w koło toru (960 sążni). Koń biegający płaci wkładkę 30 złr. Wagi oznaczone przez pp. Kazimierza Tuczyńskiego, Erazma Wolańskiego i Stefana hr. Zamojskiego ogłoszone będą dnia 28. czerwca b. r. o godzinie 12. w południe w kancelaryi Towarzystwa. Drugi koń dostaje połowę wkładek. Mianować na placu.

Bieg VI. Bieg myśliwski. (Steeple-Chase). Nagroda Stowarzyszenia Jeździeckiego. 200 zł. i nagroda honorowa dla jeźdzca konia zwycięzkiego. Konie każdego wieku i kraju, które nigdy nie wygrały biegu myśliwskiego wartości 1000 złr. lub wyżej. Jeździć mogą tylko członkowie Stowarzyszenia Jeździeckiego (Reiter-Verein) w kolorach, mundurze lub stroju cywilnym. Przy mianowaniu konia, jeździec musi być wymienionym właściciel konia niekoniecznie musi być członkiem Stowarzyszenia jeździeckiego. Meta: $2^1/_2$ mil angel. zwykłego myśliwskiego terenu. Przeszkody nie wyższe nad 3' nie szersze nad 10'. Waga: formalna 150 funtów cłowych, wkładka 5 złr. bez wycofania Jeździec drugiego konia dostaje nagrodę honorową i wkładki. Ostatni termin mianowania dnia 28. czerwca 1875 roku. Dwa konie ruszą albo nie ma biegu.

— **Spis osób,** które się złożeniem datków na rzecz ubogich od powinszowań noworocznych w roku 1875 uwolniły.

Excel. Erwin hr. Neipperg c. k. generał komend. 20 złr. — C. k. jeneralna komenda 4 złr. — W. Aleksander Jasiński, prezydent miasta 5 złr. — P. Major Osterman 3 złr. — P. Ant. Ursprung 2 złr. — Reprezentacya «Azienda assicuratrice« w Tryeście 10 złr. — P. Alfred Ohanowich c. k. nad. skarb. 2 złr. — P. Mravincsics radca Namiestnictwa 2 złr. — P. Dobrowolski c. k. kom. skarb. 50 cent. — P. Pragłowski 1 złr. — P. Abendroth 1 złr. — P. Liszka 1 złr. — P. Karol Werner 2 złr. — P. Marya Daszkiewicz 1 złr. — P. J. S. 1 złr. — P. Józef Stark 1 złr. — P. Michalczewski 1 złr. — P. Mandybur 1 złr. — P. Schayer 1 złr. — P. Jadwiga Zachariasiewicz 50 cent. — P. J. A. Reichel 1 złr. — P. Paygert 1 złr. — P. N. N. 1 złr. — P. Pokorny 1 złr. — P. Regenhardt 1 złr. — P. Christian 1 złr. — P. N. N. 1 złr. — P. Stefan Senisey c. k. kapitan 1 złr. — P. Frydryka Kallay 50 cent. — P. Alfred Steinsberg 1 złr. — P. dr. m. Wereszczyński 1 złr. — P. A. Kirschner 2 złr. — P. Edward Hołdasicwicz dyr. 50 cent. — P. Karol Paruskovich kontr. 20 cent. — P. Alojzy Dutkiewicz 20 cent. — P. Nikodem Salwicki adj. 20 cent. — P. Ludwik Hild inspek. 20 cent. — P. Konrad Gregorowicz 2 złr. — P. Antoni Kotuliński 1 złr. — P. Antoni Sklepiński 2 złr. — P. Wojciech Haar 10 złr. — P. Maurycy Herdliczka 1 złr. — Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu 5 złr. — P. Jan Kakowski 2 złr. — P. Fr. Bałutowski 2 złr. — P. Klimowicz 1 złr. — P. Janzer 1 złr. — Redakcya Gazety Narodowej 1 złr. — P. Ozyasz Finkler 50 cent.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

Czytamy w *Presse* z d. 11. marca, że poseł austryacko-węgierski w Washingtonie, br. Schwarz-Senborn, podał się do dymissyi, z powodu niedostatecznego uposażenia posady poselskiej. Już przed czterma tygodniami wystosował on do ministerstwa spraw zagranicznych obszerne pismo, w któtem opisując niezwykłą drożyznę w Nowym Yorku i w Washingtonie, starał się przeprowadzić dowód, że obecna płaca austryacko-węgierskiego posła przy rządzie Zjednoczonych Stanów musi być conajmniej potrojoną, jeżeli poseł ma z niej wyżyć. Z uwagi więc na tę okoliczność, upraszał br. Schwarz o rychłe odwołanie go z tej posady i o nadanie mu jakiej innej posady dyplomatycznej. Ponieważ budżet nie dozwala na żądane przez br. Schwarca podwyższenie płacy, przeto nie pozostawało nic innego, jak tylko uwzględnić jego prośbę; dowiadujemy się też — pisze dalej *Presse*, że Najj. Pan raczył przyjąć prośbę br. Schwarza o dymissyę. — Pogłoska, pisze w końcu *Presse*, kolportowana przez niektóre dzienniki wiedeńskie, że br. Schwarz-Senborn ma być następcą ministra handlu dr. Banhansa, będącego na urlopie, jest tego rodzaju, iż z pewnością utrzymywać można, że nawet sami kolporterowie tej senzacyjnej pogłoski nie wierzą w jej prawdziwość.

Rada dyscyplinarna wiedeńskiej Izby adwokatów odrzuciła wniosek o wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw dr. Neuda, uznawszy, iż żadnej ku temu niema podstawy.

Izba deputowanych austryackiej Rady państwa przyjęła §. 18, a potem §. 23—27 ustawy o podatku domowym. Dr. Dunajewski i towarzysze interpelowali, czy rząd zamierza jeszcze tego roku skończyć budowę kolei Tarnowsko-leluchowskiej.

Presse dowiaduje się z Rzeszowa, że tamtejsza reprzezentacya gminna uchwaliła d. 10. b. m. wystosować do p. ministra handlu, dr. Banhansa adres zaufania.

Gabinet francuski został wreszcie utworzony. Weszli do niego Buffet, minister spraw wewnętrznych; Dufaure sprawiedliwości; Say, skarbu; Wallon, oświaty; Meaux (z prawicy), rolnictwa. Inni ministrowie pozostają na swoich miejscach, (a zatem ks. Décazes, spraw zagranicznych; jenerał Cissey, wojny; kontradmirał margr. Montaignac de Chauvance, marynarki i kolonij; Cailloux, robót publicznych).

Z Berlina donoszą, że rząd żadnych już antiklerykalnych ustaw nie wniesie na obecnej sesyi sejmowej, ponieważ jest przekonania, że dotychczasowe w tym względzie ustawy, najzupełniej wystarczają.

Provinz. Corr. pisze, że projekt o wstrzymaniu dotacyj dla kleru katolickiego należy uważać jako pierwszy pełen znaczenia krok rządu, który w razie dalszego oporu naczelników kościoło doprowadzić może do zupełnego przeobrażenia stosunków między państwem a kościołem.

Cesarz niemiecki jest znowu chory.

W skupczynie serbskiej załatwioną została 9. b. m. interpelacya Michała Lazarewicza (obacz rubrykę „Serbia") o udział dwóch wyższych urzędników w morderstwie popełnionem na księciu Michale. Długie rozprawy nad tą interpelacyą zakończone zostały oświadczeniem rządu, iż przeciw obwinionym nie zachodzą żadne poszlaki prawne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 12 Marca. Doniesienie dzisiejszych dzienników porannych, że Cesarz przy sposobności swej podróży do Dalmacyi oddać zamierza wizytę Królowi włoskiemu w Wenecyi, znalazła potwierdzenie z kompetentnej strony. Według wiadomości z Włoch, wywołało to wielkie zadowolenie na dworze królewskim.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Korrespondencya redakcyi.

WPanu R. w K. Pierwszy zeszyt *Przewod. naukowego* otrzymasz pan dopiero później, został bowiem wyczerpany. **Panu J. Z. we Lwowie.** Nie umieszczamy nigdy wierszy w fejlotonie, a uczynilibyśmy chyba wyjątek dla bardzo znakomitego autora. Dziękujemy więc za propozycyę. **Stowarzyszeniom, kasom zaliczkowym i oszczędności** i t. d. powtórnie oświadczamy, że ich bilansy, sprawozdania etc. tylko w inseratach, jednakże po cenach zniżonych umyślnie w tym celu umieszczać możemy. **Anonymowi z T.** Bezimienne listy idą do kosza.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12. Marca 1875.

Barometr 741·58.mm. Psychrometr suchy — 2·75°C Psychrometr wilgotny — 2·75°C. Prężność pary 3·70 mm. Wilgoć 100%. — Zachmurzenie 8.: Wiatr S2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza —2·2°R.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 Marca

Hotel Żorża.

Pp. B. hr. Stecki z Dawidkowic. — Dr. A. Schmidt z Wiednia. — K. Szeliski z Chodaczkowa. W. Siemianiowski z Torska.

Hotel Angielski:

Pp. K. Hubicki z Ożydowa. — A. Sapalski z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. Bychalski z Zarudzia. — T. Jasieński z Miejsca. — T. Piotrowski z Królestwa. — M. Torosiewicz z Ostrowa. — G. Zakrzewski z Miejsca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11, Marca.

Pp. W. Rey do Rzeszowa. — H. br. Wilczek do Samoklęski. — J. Bąkowski do Jarosławia. — Dr. J. Michniewski do Rzeszowa. — K. Guszkowski do Nowego Miasta. — R. Morawski do Kowalówki. — F. Obudziński do Kijowa. — P. Starzyński do Barunowa. — J. Tyszkowski do Rybotycz. — L. Zwolnicki do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze): po południn o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48. (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów. dnia 11. Marca 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.)	230	—	222	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	57	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	70	86	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	25	76	80
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	85	70	86	20
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	75	86	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	84	8	91
Rol imperyał rossyjski	8	95	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	58½	1	59½
Pruskie bilety kasowe	1	63¼	1	64¼
Srebro	106	—	107	—

(Oprócz kuponów.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Marca 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
jednolity dług państwa w bankn.	71.75	71.85
„ „ w srebrze	76.—	76.10
Losy z r. 1839 całe	273.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	249.50	250.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.65	105.10
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.60	112.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.25	115.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.75	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	85.50	86.50
Galicyi	86.—	86.30
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.80	77.40
Węgier	78.75	79.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	127.50	136.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.25	231.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	961.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	432.—	434.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	186.50	187.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1970.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228.50	229.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	145.—	145.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	312.—	314.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.25	137.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	121.—	121.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.35	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.25	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	99.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	69.—	69.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.—	51.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
„ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III.	100.—	100.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.80	79.10
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.60	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.75	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.25	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	34.50	35.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.30	95.40
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.—	54.10
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.20
Londyn za 10 ft. szt.	111.25	111.40
Paryż za 100 fr.	44.05	44.10
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ pot. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.88	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.90	105.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Marca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	45
„ „ w srebrze	75	80
Losy z 1860 roku	112	70
Akcye banku wiedeńskiego	961	—
„ „ kredytowego	234	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	104	70
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	24
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(784) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Krakau, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. Februar 1875, Zahl 3970, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Druckschriften und insbesondere:

a) Der Druckschrift unter dem Titel: „Sławianie, baczność! napisał Z Habdank nakład autora, Kraków, druk W. Korneckiego 1875.";

b) der Druckschrift unter dem Titel: „Objaśnienie. Z. Habdank, Kraków, 15 Lutego 1875. w drukarni W. Korneckiego w Krakowie."

begründen den Thatbestand des Verbrechens des Hochverrathes nach §. 58 lit. c) St G und des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 lit. a und c St. G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht zu Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 19. Februar 1875, Z. 1221, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Maji nymu" in der Zeitschrift „Plzenské noviny" ddto. Sonntag 14. Februar 1875 Nr. 13 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a St. G, dann des im §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R G. Bl. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher gemäß §. 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer ausgesprochen und gemäß §. 37 P. G. auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

(777 1—3) **Edikt.**

Zahl 15.995. Das k. k. Kreisgericht in Stanislau fordert den Inhaber des von Süsie Haber ausgestellten vom Wasyl Wintoniak akzeptirten und vom Ersteren an Josel Herzel girirten und mit letzten Februar 1869 fällig gewesenen auf 70 fl. öst. W. lautenden Originalwechsel de dato Kolomea 4. Jänner 1869 der in Verlust gerathen ist, denselben diesem Gerichte binnen 45 Tagen vorzulegen- und seine etwaige Ansprüche auf diesen Wechsel anzumelden, widrigenfalls dieser Wechsel für ungiltig wird erklärt werden.

Stanislau den 8. Jänner 1875.

(816 1—3) **Edykt.**

L. 2157. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż Władysław Mieszkowski wniósł pozew przeciw Ignacemu Wasilewskiemu i Maryannie Wasilewskiej o ekstabulacyę ciężarów ze stanu biernego części dóbr Pstrongowy dolnej Lychowszczyzna, i o wyeliminowanie ciężarów z tabeli płatniczej tychże dóbr w skutek czego termin dni 90 do wniesienia obrony wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu zapozwanych nie jest wiadomem, przeto ustanowił tutejszy Sąd dla zastępstwa zapozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Psarskiego z zastępstwem adw. Tokarza, i wzywa tychże zapozwanych, aby albo sami obronę wnieśli, lub kuratorowi potrzebnych dokumentów dostarczyli, lub innego obrońcę obrali i o tem tutejszy Sąd zawiadomili, inaczej wynikające z tego złe skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów, 18. Lutego 1875.

(817 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że na rzecz Zakładu Św. Łazarza we Lwowie przeciw spadkobercom zmarłego Abrahama Weinreba, a to Mechlowi Weinreb, Syrle z Weinrebów Wachs, Izraelowi Weinreb, Udie z Weinrebów, Majer i Gittli z Weinrebów Perlmutter celem zapłacenie sumy 160 zł. a. w. z pn. w budynku sądowym w Złoczowie przeprowadzonym zostanie przymusowy publiczny przetarg realności pod l. 47 i 371 w Gołogórach położonych na Abrahama Weinreba zapisanych protokołem de praes. 23. Września 1873. l. 5368 oszacowanych w trzech terminach a to dnia 26. Maja 1875., dnia 16. Czerwca 1875. i dnia 7. Lipca 1875. każdego razu o godzinie 10. przed południem, które to realności na pierwszym i na drugim terminie za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej tej ceny jednak z tem, iż realność Nr. 371 za taką tylko cenę sprzedaną będzie, ażeby należytość całkowita z wszelkiemi przynależytościami egzekucyę prowadzącego zapłaconą została.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa a to realności l. 47 kwota 273 zł. a. w. zaś realności 371 kwota 92 zł. 30 cent. a. w.

Chęć kupić mające mają wadyum 10% ceny szacunkowej wynoszące w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności Lwowskiej, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w listach zastawnych galicyjskiego banku hypotecznego lub w indemnizacyjnych obligacyach z kuponami i talonami wedle kursu Gazety Lwowskiej złożyć, zaś kupiciel obowiązany jest cenę kupna i sprzedaży w 30. dniach po doręczeniu rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości Sądu przyjmującej gotówką do Sądu złożyć, tudzież objąć na tej realności ciężące wierzytelności o tyle o ile cena kupna by wystarczała, jeżeliby wierzyciele swe wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli.

Bliższe warunki licytacyjne każdy chęć kupienia mający może przejrzeć w tusądowej registraturze.

Złoczów, dnia 10. Lutego 1875.

(810 1—3) **Edykt.**

Nr. 3805. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zezwala w skutek prośby Tekli z Korytowskich Ulatowskiej pod 26. Listopadem 1874. l. 3805 na podstawie oświadczenia ekstabulacyjnego Tekli Kalewskiej z d 15. Lipca 1828 na ekstabulacyę sumy cz. złotych holenderskich 222 i sp. 4 czyli 4000 złp. w stanie biernym realności pod Nr. k. 215 w Husiatynie położonej, pierwej do Antoniego Kalewskiego a teraz do Tekli z Korytowskich Ulatowskiej należącej, według Tom I. pag. 430 n. 4 on. na rzecz Tekli z Plewińskich Kalewskiej zaintabulowanej i poleca urzędowi ksiąg gruntowych wykonanie tej uchwały.

O czem się Teklę z Plewińskich Kalewską, jako z życia i miejsca pobytu niewiadomą, niniejszym edyktem i do rąk ustanowionego kuratora p. Michała Müllera w Husiatynie zawiadamia.

Husiatyn dnia 29. Grudnia 1874.

(811 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 568. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 168 zł. 40 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 22. Kwietnia 1875., 20 Maja 1875. i 24. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w budynku sądowym w Skawinie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod Nr. 108 i 153 w Skawinie położonej, dawniej Jana Piątkowskiego, obecnie zaś Józefy 1. Piątkowskiej 2. Ludwikowskiej własnej.

Za cenę wywołania podana będzie kwota 600 zł. a. w.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złoży do rąk komisyi sądowej zakład wynoszący 10% ceny wywołania a to w gotówce lub papierach publicznych według ostatniego kursu.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Skawina 18. Lutego 1875.

(840 1—3) **Edykt.**

L. 4350. C. k. Sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni, iż w skutek podania Klemensa Skrzyńskiego za uwiadomieniem spadkobierców ś. p. Edwarda Zakliki o zaprenotowanie sumy 4950 zł. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami od 1. Listopada 1862. tytułem pożyczki otrzymanej, tudzież obowiązku zwrotu tej sumy w przeciągu jednego roku od dnia 3. Czerwca 1862. w stanie dłużnym następujących do masy ś. p. Edwarda Zakliki a względnie tegoż spadkobierców należących dóbr, mianowicie dóbr Łopuszka wielka, Radołowice, Hawławne górne, Jodłówka, Lutsza, nakoniec dóbr Baryczka z przyległościami Manowszczyzna i Gajówka, pod dniem 20. Grudnia 1869. do l. 65.001 wniesionego, uchwałą z dnia 15. Stycznia 1850. liczba 65.001/69 tabuli krajowej polecił, by skrypt przez Edwarda Zaklikę dnia 3. Czerwca 1862. zeznany do ksiąg wpisała i na mocy tegoż powyższą sumę 4950 zł. m. k. z kuponami i wyżwspomnionym obowiązkiem w stanie dłużnym wyżej przytoczonych dóbr, które na mocy dekretu dziedzictwa po Edwardzie Zaklice (ojcu) z dnia 16. Października 1867. do l. 11.999 przez Sąd obwodowy w Przemyślu wydanego na wyżej wymienionych spadkobierców przeszły, tudzież w stanie dłużnym tych dóbr, które po tym ostatnim mocą dekretu dziedzictwa przez Sąd obwodowy w Przemyślu z dnia 14. Lipca 1869. l. 7205 wydanego na własność Kazimiry z Bobowskich Zaklika przeszły z wyłączeniem jednakowoż 1/11 części tych dóbr, która na mocy kontraktu z dnia 26. Kwietnia 1867. przez Władysława Zaklikę Zdzisławowi Zaklice odstąpioną została, na rzecz proszącego Klemensa Skrzyńskiego zaprenotowała.

Powyższą uchwałę doręcza Sąd z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Józefie Skrzyńskiej, Władysławowi, Zdzisławowi i Tadeuszowi Zaklikom do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Balki z zastępstwem adw, Dr. Popławskiego ustanowionego kuratora, i wzywa niniejszem edyktem Józefę Skrzyńską, tudzież Władysława, Zdzisława i Tadeusza Zaklików, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 13. Lutego 1875.

(844 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5497. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Schmelca przeciwko Janowi Michniakowi o 510 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 91 w Borze ad Brzeszcze, dłużnikowi Janowi Michniakowi zajętej, ciała tabularnego niestanowiącej, a to w d. 16. Marca, 16. Kwietnia i 18. Maja b. r. każdą razą o godzinie 9. zrana na miejscu w Borze z tem dołączeniem, że jeżeli powyżej zajęta realność przy pierwszym lub drugim terminie za lub powyżej ceny szacunkowej 1800 sprzedaną nie będzie, takowa przy trzecim terminie i poniżej szacunkowej ceny sprzedaną zostanie.

Licytujący winni są przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 10% ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej.

Akt oszacowania tudzież warunki licytacyjne mogą być w tutejszym Sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Oświęcim, 11. Stycznia 1875.

(843 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 197. C. k. prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 spr. kar. mianować raczył przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze na II. kadencyę, która się na dniu 12. Maja 1875. rozpocznie, prezydenta c. k. Sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego radców Sądów krajowych Feliksa Madejewskiego, Gustawa Schenka i Jana Czaczkowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Sambor dnia 8. Marca 1875.

(818 1—3) **Edykt.**

Nr. 3598 C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Aleksandrowicza przeciw Ferdynandowi, Balbinie, Ludwikowi i Awitowi Jaroszom do rąk ich matki i opiekunki Tekli Jarosz odopuszczenie sprzedaży publicznej placu pod Nr. k. 41 i 42 w Jordanowie wyznaczono celem egzekucyjnej publicznej sprzedaży tych placów trzy termina każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie odbyć się mające na dniu 9 Kwietnia 1875., 11. Maja 1875. i 15. Czerwca 1875

Zakład stanowi się w sumie 33 zł. a ceną wywołania jest kwota oszacowania 330 zł., poniżej której owe place dopiero na trzecim terminie sprzedane być mogą.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w registraturze tego Sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Jordanów dnia 20. Stycznia 1875.

(827 1—3) **Edykt.**

L. 1020. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie sumy 9787 zł. 34 ct. w. a. kosztów egzekucyjnych 14 zł. 32 ct. i 14 zł. 46 ct. w. a. tudzież kosztów detaksacyi 220 zł. w. a. na rzecz Samborskiej kasy oszczędności, odbędzie się na dniach 19. Kwietnia 1875., 20. Maja 1875. i 17. Czerwca 1875. każdego razu o godzinie 10. rano w gmachu c. k. Sądu obwodowego licytacyjna sprzedaż dóbr Procisne w powiecie Lutowiskim położonych, Teodora Heneczka własnych, na 52.888 zł. 60 ct. w. a. oszacowanych pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania ustanawia się na 52 888 zł. 60 ct. a. w.,
2. Wadyum 10% ceny wywołania w gotówce lub papierach wartościowych.

Inne warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze tusądowej.

O tem zawiadamia się interesentów a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych Szyję Landau, Salamona Liebling i Mojżesza Landau, jakoteż wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 12. Października 1874. z pretensyami swemi do tabuli weszli, narescie wszystkich, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub późniejsze uchwały sądowe z jakiejbądź przyczyny albo wcale albo w czas doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adwokata Dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dr. Baumfelda ustanowionego.

Przemyśl dnia 10. Lutego 1875.

(778 2—3) **Edykt.**

Nr. 12136. C. k. sąd obwodowy dla spraw karnych w Tarnopolu niniejszym edyktem powszechnie wiadomo czyni, iż:

1) w listopadzie roku 1873 przydybano koło Smykowiec pod Tarnopolem nieznajomego żyda, który zbiegł z parą koni rasy chłopskiej, z których jeden był maści bułanej lat 10 mający, drugi maści gniadej 12 lat mający podpalony.

Gdy właściciel nie był wiadomym zatem sprzedane zostały na publicznej licytacyi a uzyskana z tąd kwota w składzie sądowym przechowaną.

2) W nocy dnia 4. Listopada 1871 zatrzymała straż nocna w Kluwińcach dwie krowy pięcioletnie jedną maści siwej, drugą czerwonozłotej, które następnie z powodu, iż właściciel tych krów wiadomym niebył, na publicznej licytacyi sprzedane, i uzyskana z tąd kwota w przechowek sądowy przyjętą została.

3) Dnia 5. Października 1869 przydybano w posiadaniu Wasyla Bonachowicza w Trembowli konika małego maści gniadej 5 lat mającego z białą łysiną przez głowę i nozdrze, z szeroką białą obrączkę na lewym oku, a niewątpliwie z kradzieży pochodzącego.

Gdy właściciel konika tego był niewiadomy zatem sprzedano go na publicznej licytacyi a uzyskaną ztąd kwotę przyjęto w przechowek sądowy

Wzywa się zatem właścicieli wyżej poszczególnionych koni i krów, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie rządowej swoje prawo własności do tych koni i krów względnie do uzyskanych ze sprzedaży tychże kwot udowodnili, gdyż inaczej pieniądze te po strąceniu wydatków za niniejsze ogłoszenie na rzecz Skarbu Państwa do kasy rządowej wydane zostaną.

Tarnopol dnia 31. Grudnia 1874.

(792 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3372. C. k. sąd powiatowy w Uścieczku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że za przyzwoleniem c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, Jawdocha Bodnar żona Pawła Bodnara gospodarza z Tłustego za marnotrawczynię uznaną została i że dla tejże kuratora w osobie Ilka Bodnara z Tłustego ustanawia się.

Uścieczko dnia 27. Września 1874.

(831 2—3) **Edykt.**

L. 3960. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Schlomy Rosenzweiga o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności Schlomy Rosenzweiga w Zaleszczykach w rynku pod l. k. 501 i pod l. 502 położonych wraz z placem na którym stoją, c. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w c. k. Sądzie powiatowym w Zaleszczykach przejrzanym być może, a od dnia 15. Czerwca 1875. za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia 15. Czerwca 1875. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyżopisanych nieruchomościach, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym Zaleszczykim swoje oznajmienie najdalej d. 14. Czerwca 1875 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya polega już na poprzedniem rozporządzeniu sądowem, lub że względem takowej osobna prośba wniesioną została, nie uwalnia do obowiązku zgłoszenia się z ową pretensyą.

Ani restytucya z powodu zaniedbanego powyższego terminu edyktalnego, ani przedłużenie onegoż dla osób pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów, 3. Marca 1875.

(834 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1472/D. f. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30. Kwietnia 1875. losowania obligacyi funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego ustaje począwszy od 20. Marca 1875. wszelkie przepisanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu odmienne dostać musiały numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.
Lwów dnia 8. Marca 1875.

(783 2—3) **Edykt.**

L. 72.913. Lwowski Sąd krajowy wzywa następujących wierzycieli hipotecznych, których wierzytelności niżej poszczególnione ubezpieczone są na części dóbr Tejsarów zwanej Kobyleczyzna, tudzież tychże z nazwiska i życia niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, aby w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej najdalej do dnia 15. Lutego 1876. zgłosili swe pretensye względem tych wierzytelności w Lwowskim Sądzie krajowym, tem pewniej, ileże inaczej wierzytelności te za zgasłe uznane i ze stanu biernego części dóbr Tejsarowa Kobyleczyzną zwanej wykreślone będą mianowicie:

1. Michała Swińskiego względem sumy 27.500 złp. Dom. 43 pag. 135 n. 2 on. dnia 30. Czerwca 1781. wpisanej.
2. Ignacego Bogatko względem sumy 120 duk. Dom. 43 pag. 135 n. 3 on. dnia 3. Czerwca 1782. wpisanej.
3. Aleksandra Starzewskiego względem sumy 500 duk. i 120 duk. Dom. 43 p. 135 n. 4 on. i sumy 128 złp. 10 gr. Dom. 43 pag. 136 n. 5 on. wpisanych do 1. Października 1784. i 25. Listopada 1785.
4. Antoniego Wysockiego względem sumy 2000 złp. Dom. 43 pag 137 n 11 on. wpisanej dnia 29. Czerwca 1790.
5. Marcina Taralskiego względem sumy 406 złp. i 400 zł. Dom. 43 pag. 138 n. 16 on. wpisanej dnia 11. Września 1790.
6. Spadkobierców Stanisława Drzewieckiego mianowicie Teodora, Ksawerego, Joachima i Ksawerę Drzewieckich, Maryannę z Drzewieckich Łosiową, Teresę z Miastkowskich Drzewiecką, Franciszka, Anielę i Maryannę Drzewieckich względem sumy 10.000 złp. Dom. 43 pag. 138 n. 17 i Dom. 99 pag. 27 n. 7 on. wpisanej dnia 11. Listopada 1790.
7. Konstantego Szumlańskiego i spadkobierców Romana Szumlańskiego tudzież spadkobierców Franciszka Bogusza, mianowicie Maryannę Bogusz i Anielę z Boguszów Zbykalską względem po $\frac{1}{3}$ części sumy 100 złp Dom. 43 pag. 469 n. 18 on. dnia 18. Listopada 1790. wpisanej.
8. Melchiora Czermińskiego względem sumy 4000 złp. Dom. 43 pag. 469 n. 19 on. dnia 19. Maja 1792. wpisanej.
9. Antoniego Balaszy względem sumy 1000 zł. Dom. 43 pag. 469 n. 21 on. dnia 25. Października 1794. wpisanej.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, 9. Stycznia 1875.

(795 2—3) **Edykt.**

L. 9581. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Ignacego Suchorzewskiego, iż w skutek wniesionego przez Barucha Zimermann przeciw niemu podania z dnia 18. Lutego 1875. do l. 9581 uchwałą z dnia 19. Lutego 1875. do liczby 9581 nakaz płatniczy na sumę wekslową 100 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Drowi Kuczkiewiczowi doręczonym został.

Lwów, dnia 19. Lutego 1875

(797 2—3) **Edykt.**

L. 28.172. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż na zaspokojenie wierzytelności Noego Kaufmanna 300 zł. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie 15. Kwietnia, 20. Maja i 24. Czerwca 1875. każdorazowo o godzinie 10. zrana egzekucyjna sprzedaż realności w Dziekanowicach l. 10 w powiecie Krakowskim.

Cenę wywołania stanowi suma 1040 zł. $43\frac{3}{4}$ ct., poniżej której tylko na trzecim terminie sprzedaż nastąpi

Wadyum wynosi 104 zł. 4 ct.

Akt oszacowania i warunki przejrzeć można lub wypisać w tutejszosądowej registraturze; kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Dr. Antoni Retinger adwokat w Krakowie.

Kraków 15. Lutego 1875.

(801 2—3) **Edykt.**

L. 25.069. Na żądanie Tarnowskiego c. k. Sądu delegowanego miejskiego z dnia 16. Grudnia 1874. l. 21.277 celem zaspokojenia przynależnej Tarnowskiej kasie oszczędności od Barbary Wilczyńskiej wierzytelności 250 zł. w. a. wraz z procentami 8% od dnia 1. Maja 1869. bieżącemi, tudzież kwotami 12 zł. 22 ct., 6 zł. 21 ct., 9 zł. 50 ct., 12 zł. i 9 zł. 37 ct. w. a. rozpisujemy publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 2 w Tarnowie na Pogwizdowie położonej wedle dom. 16 pag. 21 i 26 n. 1 i 4 haer. Barbary Wilczyńskiej, a względnie tejże masy spadkowej własnej pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym w trzech terminach, a mianowicie dnia 26. Kwietnia, 26. Maja i 25. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana i realność rzeczona ryczałtowo tak jak stoi i leży przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wzmiankowanej realności w kwocie 1676 zł. 73 ct. w. a. wypośrodkowana.
3. Chęć kupienia mający obowiązani będą złożyć jako wadyum 10% ceny wywołania to jest kwoty 168 zł. w. a. w gotówce lub papierach publicznych lub też w książeczkach kasy oszczędności.

Złożone w gotówce wadyum kupicielowi w cenę kupna wliczone, reszcie zaś licytującym przy ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

4. Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności i reszta warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzaanemi być mogą.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi, zawiadamiamy strony obie c. k. Prokuratoryę skarbu, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 13. Listopada 1874. do hipoteki weszli na ręce kuratora pana adwokata Dr. Psarskiego.

Tarnów, 31. Grudnia 1874.

(838 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7834. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej wierzytelności Romana Krzyżanowskiego w sumie 1436 zł. w. a. wraz z kosztami sądowemi 1 zł. 87 ct., 2 zł. 10 ct. i 5 zł. 32 ct. w. a. przyznan mi, rozpisuje się gdy już dwa pierwsze stopnie egzekucyi przeprowadzone zostały, przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. k. 854/4 w Buczaczu położonej, Franciszka Gromadzkiego jak Dom. Tom II. pag. 114 n. haer. własnej, składającej się z domu mieszkalnego, stajni, szopy, stodoły, ornego pola w ilości 10 morgów 1200 kw. sążni pod l. top. 835, dalej 3 morgi 400 kw., w trzech terminach a to dnia 18. Marca, 22. Kwietnia i 20. Maja 1875. zawsze o godzinie 9. przed południem w Sądzie tutejszym, z tem, że w pierwszych dwóch terminach realność ta za i wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 1195 zł. w. a., licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 119 zł. 50 ct. w. a., zaś resztę ceny licytacyjnej w przeciągu dni 14. po zatwierdzeniu aktu licytacyi w tutejszym Sądzie złożyć winien.

Resztę warunków, akt opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

O czem się strony sporne tudzież wiadomą wierzycielkę Dinę Neumann i współwłaściciela p. Aleksandra Lewickiego i Jędrzeja Kruszelnickiego, tudzież wszystkich interesowanych niniejszem z tem zawiadamia, że dla wierzycieli tabularnych, którzy dopiero po pierwotnem dozwoleniu licytacyi do tabuli weszli, wyznacza się kuratora p. Aleksandra Lewickiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Buczacz dnia 13 Lutego 1875.

(812 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5891. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 1. Maja 1874. l. 1993 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Sendra Grün w kwocie 200 zł. w. a. z 6% od 8. Lipca 1866. kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 5 zł. 37 ct., 5 zł 3 ct., 8 zł 6 ct. i 6 zł. 8 ct. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 138 a właściwie 136 w Radomyślu położonej, do nieobjętej masy spadkowej Szymona Kality należącej, według protokołu z dnia 24. Lipca 1867. zastawniczo opisanej, zaś według protokołu z dnia 10. Maja 1871 oszacowanej, z placu, domu drewnianego, spichlerza i stajni, wreszcie stodoły składającej się w trzech terminach na dniu 5. Kwietnia, 10. Maja i 14. Czerwca 1875. każdym razem o godzinie 10. rano w zabudowaniu sądowem.

Realność powyższa przy l. i 2. terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, przy 3. terminie zaś i niżej oszacowania sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 1200 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Zassów dnia 7. Lutego 1875.

(836 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 138. Na dnia 19. Marca 1875. o godzinie 2. po południu odbędzie się w kancelaryi Drohobyckiego c. k. Zarządu salinarnego publiczna licytacya w celu sprzedania 350 cetnarów lanego i 230 cetnarów kutego starego żelaza.

Cena fiskalna wynosi za 1 cetnar lanego 2 (dwa) zł. a za 1 cetnar kutego starego żelaza 1 zł. 70 ct (jeden zł. siedmdziesiąt centów); wadyum zaś 100 zł. w. a.

Zaprasza się więc pp. przedsiębiorców chęć kupna mających, aby do tej licytacyi albo osobiście się zgłosili, albo przed rozpoczęciem tejże warunkom licytacyjnym odpowiednie wniesli oferty.

Dokładniejszą wiadomość o warunkach licytacyi zasięgnąć można przed terminem licytacyi w godzinach urzędowych w kancelaryi wyż wspomnianego c. k. zarządu.

Z c. k. Zarządu salinarnego
Drohobycz dnia 5. Marca 1875.

(835 2—3) **Edykt.**

Nr. 47.149. C. k. Lwowski Sąd krajowy wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania zagubionego kwitu zastawniczego c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hypotecznego z daty 25. Września 1872. Nr. 7098 z terminem wykupna na dnia 25. Marca 1873. na zastawione za kwotę 100 zł. a. w. sześć gwiazd do bindy i klamerkę z dyamentami na 110 zł. w. a. oszacowane, ażeby kwit ten w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, Sądowi tem pewniej przedłożyli, ile że w przeciwnym razie takowy za umorzony uznanym będzie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, 23. Sierpnia 1873.

(776 3—3) **Edykt.**

L. 36046. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem wszystkich wierzycieli, którzy do dawnej ceny kupna dóbr Kobierzyn tabelą płatniczą byłego Sądu szlacheckiego Tarnowskiego z dnia 8. Czerwca 1833 L. 7756 rozdzielonej mogą mieć jakąś uzasadnioną pretensyę, a w szczególności spadkobierców Salamona Bornsteina, jako to: Izraela i Jozuę Bornstein, Fany Meiseles, Jethę Halberstein Maryą Nirnstein, Annę Posner i Agnieszkę Wohl, tudzież Goldę Bornstein, spadkobierców Wolfa Peresa czyli Paletza, Jana Kantego Bartla, Józefa Rogalę Lewickiego, Józefa Gepperta ojca, Józefa Gepperta syna, Franciszka Gepperta, Antoninę z Geppertów Wyszomirską i córkę tejże Leopoldynę Wyszomirską, Ignacego Żurowskiego, Mikołaja Żurowskiego, Magdalenę Trzecieską, Agatę Żurowską, Felicyę Brunicką, Tomasza Uzneńskiego, Antoniego Morbitzera, Zofię z Piaseckich Gebauerową, Maryanę Gebauer, Franciszkę Gebauer, Katarzynę Gebauer, Jana Gebauera, Zofię Gebauer, Teresę Brunicką, Jana Librowskiego, biednych poddanych Kobierzyna i Eufrozynę Przybyłkową wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich zaszłej śmierci ich spadkobierców lub prawonabywców, że w dniu 28. Lutego 1874 do L. 6455 Franciszek Gołemberski, Dom komisowy Tarnowski Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie pod firmą Dr. Kaczkowski i S. Żaba istniejący i Józefa Clement wnieśli prośbę o wydanie sobie z wyż rzeczonej ceny kupna kwotę 7773 złr. 88 cnt. w. a. na całkowite zaspokojenie kollokowanej na IX. miejscu wierzytelności 1305 dukatów z trzechletniemi procentami tudzież resztującej w depozycie tutejszo Sądowym na rachunek owej ceny kupna pozostałej sumy na częściowe zaspokojenie kollokowanej na VII. miejscu sumy 800 dukatów z trzechletniemi procentami z pozostawieniem jednk w depozycie sumy 2601 złr. 24 cent. w. a. na pokrycie wierzytelności na VI. i VIII. miejscu kollokowanych o ile takowe jeszcze nie są zaspokojone.

W skutek rozporządzenia Prześwietnego c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 1. Grudnia 1874 L. 14535 w drodze rekursu wydanego, wyznacza się celem protokolarnego przesłuchania wyż wspomionych wierzycieli na owo podanie termin w Sądzie tutejszym na dzień 31. Maja 1875 o godzinie 10. rano.

Gdy zaś miejsce pobytu rzeczonych wierzycieli a ewentualnie ich prawonabywców lub spadkobierców nie jest wiadome przeto celem zastępywania tychże ustanawia się dla nich kuratora w osobie adwokata Dr. Stycznia z substytucyą Adwokata Dr Altha.

Załącza się zatem wyż wspomionym wierzycielom a ewentualnie ich prawonabywcom lub spadkobiercom, ażeby na powyższym terminie albo sami osobiście w Sądzie stanęli, albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, albo innego zastępcę sobie wybrali i o tem Sądowi donieśli, w ogóle wszelkich im prawnych środków obronnych użyli, ile że wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 23. Stycznia 1875.

(780 3—3) **Edykt.**

Nr. 24355. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa pusiadacza zgubionego wekslu z daty Lwów 2. Stycznia 1846 w dniu 1. Maja 1846 płatnego, na 815 zł. Mk. w cwancygierach srebrnych opiewającego, przez Jakóba Herza Bernsteina wystawionego, a Kazimierza hr. Jabłonowskiego akceptowanego, by tenże weksel w tutejszym Sądzie w dniach 45 złożył, gdyż w przeciwnym razie takowy jako umorzony uznanym zostanie.

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874.

(779 3—3) **Edykt.**

Nr. 12414/874 kar. C. k. Sąd obwodowy jako karny w Tarnopolu niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż:

1) dnia 21. października 1870 znaleziono na polu w Cebrowie konia zwykłej rasy chłopskiej, do którego kradzieży Mikołaj Hrczyński za zbrodnię morderstwa zasądzony się przyznał — właściciela jednak nie podał. Konia tego sprzedano w drodze publicznej licytacyi — i uzyskaną z tąd kwotę w przechowanie sądowe przyjęto.

2) dnia 1. lutego 1873 przytrzymała policya miejska w Tarnopolu, parę koni rasy chłopskiej, do niewiadomego właściciela należących — a przez niewiadomego sprawcę skradzionych — które to konie w drodze publicznej licytacyi sprzedano, i uzyskaną z tąd kwotę w przechowek sądowy przyjęto.

Wzywa się zatem niewiadomych właścicieli koni, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, swoje prawa własności do tych koni, względnie do uzyskanej ceny kupna udowodnili, gdyż inaczej kwoty te na rzecz skarbu Państwa jako przepadłe uznane będą.

Tarnopol 12. Stycznia 1875.

(625 3—3) **Edykt.**

Nr. 341. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa niniejszem posiadacza wekslu oryginalnego z daty Złoczów 14. Lutego 1869 na 500 złr. a. w. opiewającego, w Złoczowie, trzy miesięcy a dato płatnego, na rzecz Jzaka Hamera, przez Józefa From ma, akceptowanego, w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie przy l. 10194/870 zaskarżonego, ażeby takowy, sądowi w przeciągu dni 45 od dnia trzeciego zamieszczenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej przedłożył, inaczej jako umorzony uznanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 6. Lutego 1875.

(773 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 859 kar. We Wrześniu 1870 przydybano koło karczmy Pauszowieckiej klacz kasztanowatą średniego wzrostu koło 12 lat mającą, wózek stary kształtu węgierskiego na żelaznych osiach, naszylnik ze sznura z żelaznym łańcuszkiem i jedną szlę postronkową niewiadomego właściciela za 17 złr. 89 ct. w. a. sprzedano.

Wzywa się właściciela tychże do udowodnienia prawa w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia, inaczej pieniędzy do kasy rządowej oddane zostaną.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 8. lutego 1875

(823 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 4358. C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa w Lwowie ogłasza niniejszem licytacyę za pomocą pisemnych ofert na przestoczenie części dachu i na pokrycie tej części blachą cynkową i na inne roboty w gmachu rządowym tak zwanym po Bernadynek pod l. kons. 521 i 522 4/4.

Szczegóły pojedyńczych robót rozmiary i koszta takowych zawiera dotyczący przedmiar oraz kosztorys i wynoszą takowe:

1.	za roboty murarskie	kwotę 151	zł. 49	c.
2.	„ ciesielskie	„ 1718	„ 65 5/10	„
3.	„ stolarskie	„ 20	„ —	„
4.	„ blacharskie wraz z materyałem	kw. 3752	„ 50	„
5.	„ slusarskie	„ 280	„ —	„
6.	„ lakiernickie	„ 20	„ 89	„
7.	„ szklarskie	„ 9	„ —	„

Odnośnie się do tych robót warunki, przedmiary i kosztorysy znajdować się będą od dnia 22. marca 1875 r. aż do dnia licytacyi w Ekonomacie krajowym i mogą tam być przeglądane podczas godzin urzędowych.

Oferty, które zawierać mają ofiarowaną opustkę od jednostek uwidocznionych w cenniku z wyszczególnieniem odsetek opustki tak w cyfrach jak też i w słowach należy wnieść dobrze opieczętowane w Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej w Lwowie do dnia 5. kwietnia 1875 do godziny 2. z południa i załączyć do tych jako zadatek 10% kwoty jako wynagrodzenie za dostarczyć się mające roboty i materyały żądane.

Zadatek ten ma być złożony albo w gotówce lub papierach wartościowych obliczać się mających według kursu dziennego którym przysłuża prawo bezpieczeństwa pupilarnego.

Oferent odpowiada za swą ofertę powyższym zadatkiem aż do ostatecznej decyzyi.

Oferty pochodzące od osób które nie posiadają zawodowej świadomości rzeczy nie będą uwzględnione.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zastrzega sobie prawo poruczyć wykonanie powyższych robót temu oferentowi, który bez względu na podane najkorzystniejsze warunki co do opustki, wykaże się, że posiada potrzebnych wiadomości, tudzież że zasługuje na zaufanie.

Lwów dnia 24. lutego 1875.

(765 3—3) **Edykt.**

L. 4989. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 196 zł. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 6/10 w Ostrowach tuszowskich położonej Jana Dudzika własnej w trzech terminach dnia 16 Kwietnia 1875., dnia 20. Maja 1875. i dnia 22. Czerwca 1875. każdą razą o godz. 10. przed południem w tutejszym Sądzie odbędzie się.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 690 zł. a. w. zakład wynosi 69 zł. a. w.

Na trzecim terminie realność ta i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 30. Grudnia 1874.

(821 3—3) **Edykt.**

L. 4988 C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 17 w Jagodniku położonej Marcina Skiby własnej w trzech terminach dnia 7. Maja 1875 dnia 11. Czerwca 1875 i dnia 15. Lipca 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie odbędzie się.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 400 zł. zakład wynosi 70 zł. w. a.

Na trzecim terminie realność pomieniona i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze Sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia. 31. Grudnia 1874.

(808 3—3) **Edikt.**

Z. 23. Vom Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Juda Salzberg pr. 45 fl. öst. W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Matyj Kowal gehörigen sub C. Nr. 5 in Rachin gelegenen keinen Tabularkörper bildenden bereits auf 105 fl. öst. W. abgeschätzten Realität am Licitations-Terminen des 18. März, 8. April und 29. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts, unter den hiergerichts einzusehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

Dolina, den 13. Februar 1875.

(766 3—3) **Edykt.**

Nr. 5372. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy, podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 300 złr. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod L. k. 46/13 w Tuszynie położonej Wawrzeńca Szałdy własnej, w trzech terminach dnia 23. kwietnia 1875., dnia 28. maja 1875 i dnia 25 czerwca 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie odbędzie się.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1100 złr. w. a. zakład wynosi 110 złr. w. a.

Na trzecim terminie wartość ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 30. grudnia 1874.

(787 3—3) **Konkurs.**

Nr. 9550. Do obsadzenia jest jedna posada nadkomisarza straży skarbowej w IX. klasie rangi, względnie jedna posada komisarza straży skarbowej w X. klasie rangi.

Podania zaopatrzone w wykazy złożonego z dobrym postępem egzaminu z postępowania cłowego i towaroznawstwa lub przepisów o opodatkowaniu konsumcyjnem, tudzież znajomość języków krajowych, mają się wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

C. k. Dyrekcya Skarbu

Lwów d. 27. lutego 1875.

(855 1—10)

Najdawniejszy

Handel płócien

i

bielizny stołowej

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45,

poleca

po bardzo tanich cenach:

4/4	30 łok. płótno górskie	od złr.	8.50 - 11.50
4/4	38 „ „ rumbur.	„ „	10 — 25
4/4	38 „ Creas . . .	„ „	13 — 30
9/8	30 „ płótno rumbur.	„ „	16 — 45
9/8	50 „ „ holender.	„ „	18 — 150
9/8	54 „ „ szwajcar.	„ „	24 — 125
9/8	50 „ „ irlandzka	„ „	28 — 90
7/8	1 tuzin ręczników .	„ „	5 — 20
3/4	1 „ chustek do nosa	„ „	2.40— 20
8/4	19 łok. wied. płótn na prześcieradła bez szwu	od złr.	16 — 40
	1 garnitur stołowej bielizny na 6 osób . . .	od złr.	5.50— 35
	1 garnitur stołowej bielizny na 12 osób . .	od złr.	8 — 60

jakoteż na 18 i 24 osób

Serwety i serwetki deserowe,

Pończochy i skarpetki

prawdziwe saskie, nitiane i bawełniane.

Pika i Ryps biały.

Najtrwalszy materyał na

KALISONY MĘSKIE „CALICOT“

bawełniane, włoskie, płótno sztuka 30 łokci wied. (10 par kalisonów) zł. 8.50.

Koszule męskie

płócienne po zł. 2,80, 35.0, 4 itd., szirtingowe najlepsze po zł. 2 70 i 2 80, szirtingowe, z płóciennemi przodami po zł. 3.20 i 3.50, szirtingowe kolorowe, najlepsze po zł. 2.50, „Oxfort“ najlepsze po zł. 2.60.

Kalisony męskie

płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł. „Calicot“ po zł. 1.40.

KOSZULE DAMSKIE, dzienne

z płótna rumburskiego po zł. 2 80, z szirtingu najlepszego po zł. 2.40, (bluzy i rękawki obszyte płóciennemi ząbkami).

FIRANKI

trou-trou i muszlinowe,

oddzielne okno po zł. 4.70, 5.40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład

PERKALÓW i SZIRTINGÓW

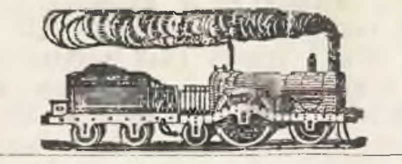
białych i kolorowych

łokieć po 16, 18, 20, 26, 30, i 33 cnt.

DESZCZOCHRONY

bawełniane po 1 zł. 80 ct.
wełniane „ 2 „ 40 „
jedwabne „ 4 „ 80 „

Cenniki szczegółowe rozsyła się franco.

C. k. uprzyw. kolej  gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

848 1—3

19. zwyczajne

Zgromadzenie walne akcyonaryuszów.

Podpisana **Rada zawiadowcza** ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, mających prawo głosowania na

dziewiętnaste zwyczajne zgromadzenie walne,

które się odbędzie we Czwartek **dnia 13. Maja 1875 r.** o godzinie 10. przed południem

w Wiedniu,

w sali stowarzyszenia austryackich Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9, na którem podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1874.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z roku 187.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1875.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 14. kwietnia r. b. włącznie a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu**: w kasie Towarzystwa,
w **Wiedniu**: w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
w **Wiedniu**: u p. S. M. Rotszylda,
we **Lwowie**: w filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
we **Lwowie**: w c. k. uprz. galic. akcyjnym banku hipotecznym,
w **Krakowie**: w galic. banku dla handlu i przemysłu,
we **Frankfurcie**: n/M: u pp. M. A Rotszylda i Synów,
w **Berlinie**: w banku dla handln i przemysłu,
w **Wrocławiu**: w śląskiej spółce bankowej; mianowicie: co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób, wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystósować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadanniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 6. Marca 1875.

Rada zawiadowcza
C. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

(837 2—3)

Pierwsza

węgiersko-galic.  kolej żelazna.

Obwieszczenie.

L. 1575. A.

Według odbytego na dniu 1. Marca r. b., w przytomności ces. kr. notaryusza, losowania cząstkowych obligacyi pierwszeństwa ***wylosowano 109 sztuk tych obligacyj***, a mianowicie: ***od Nr. 63001 do Nr. 63109*** włącznie jedną wyciągniętą seryą objętych.

Rzeczone cząstkowe obligacye pierwszeństwa spłacone zostaną według imiennej wartości począwszy od dnia 1. Września r. b. za złożeniem oryginalnych obligów i nie ubiegłych jeszcze kuponów wraz z talonem.

Współcześnie spłacone zostaną także kupony tych obligacyi dnia 1. Września b. r. ubiegające.

Wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligacyi ustaje z dniem 1. Września b. r.

Wiedeń, dnia 2. Marca 1875.

Od Rady Zawiadowczej.

(846)

Ogłoszenie.

I[sze] zwyczajne ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego

urzędników i sług galicyjsk. dróg żelaznych we Lwowie

„Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“

odbędzie się we Lwowie dnia 21. Marca b. r.

w gmachu c. k. Akademii technicznej, przy ulicy Ormiańskiej l. 2, na II. piętrze, w sali fizyki.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności za czas od 1. kwietnia do 31. grudnia 1874 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków za czas powyższy.
3. Absolutoryum dla Dyrekcyi.
4. Rozdział zysków.
5. Zmiany statutu.
6. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej.

Lwów, dnia 10. Marca 1875.

Rada nadzorcza

Tow. zal. urz. i sług gal. dróg żel. we Lwowie, „Tow. zaliczk. z nieograniczoną poręką.

Jan Kanty Czerszyk
prezydent.

Henryk Machalski
czł. Rady nadzorczej za sekretarza.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.